

PRZEZ INTERNET
DO CZASZKI

MAPA KRAINY
JEZIOR I RZEK

PSTRYK... PSTRYK...
PSTRYKALIADA

O L S Z T Y N K W I E C I E Ń 2 0 1 2

N R 4 / 1 5 2

WIADOMOŚCI

UNIwersYTECKIE

U
W
M

ISSN 1641 3199

WWW.UWM.EDU.PL



NA ZDJĘCIU: MGR INŻ. TOMASZ JÓZWIAK
PROJEKT GRAFICZNY: RENATA DRUCH

ODPADY SKLARUJĄ ŚCIEKI

Fot. Jannusz Paják



Fot. Janusz Pająk

Dzień Otwarty 28.03.2012

FAKTY

Uniwersytet przyszłością regionu.....	2
Nowi prorektorzy 2012-2016.....	3
Nowi dziekani 2012-2016.....	4-7
Senat. Naukowe sumowanie.....	8
Honorowy doktorat za Krzyżaków.....	8
Pierwszy doktor medycyny.....	9
Laboratorium już w drodze.....	9
Nasi ludzie w komitetach PAN.....	10
Obleżenie UWM.....	11
Prof. Kucharczyk <i>Osobowością roku</i>	11
Od badań do praktyki.....	12
Z Niemiec do Polski z nagrodą.....	13
Promocja wcale nie mikro.....	13

NAUKA

Przez Internet do czaszki.....	14
Naturalne przyspieszacze.....	15
O obrotach sfer w Lamkówku.....	15
Dokąd prowadzi geometria.....	16
Odpady sklarują ścieki.....	17
O czym szumią szuwały.....	18
Mapa krainy jezior i rzek.....	19

STUDENCKIE ŻYCIE

Żółta łódź podwodna i Desperado.....	21
Program Kortowiady.....	21

KRONIKA KULTURALNA

Mistrz i uczeń - Galeria Ratusz.....	22
Pstryk... pstryk... Pstrykaliada.....	22
Ania Teliczan pokazała talent.....	23
Jak powstał Nowy Testament.....	23

SILVA RERUM

Zarażeni OSPA.....	24
Pogromca nieuczciwych studentów!.....	25
Rok 2012 – rokiem UTW.....	25
Nasze baby pruskie (cz. 2).....	26
Pożegnanie Profesora.....	27
Wspomnienie o prof. Koterze.....	27

FORUM

Czerwona apaszka.....	28
Europa w blasku i cieniu.....	28
Jak z nut.....	29
Z życia wzięte.....	29
72. rocznica zbrodni katyńskiej.....	30
Zbędny człowiek swoich czasów.....	30
Wydawnictwo UWM.....	31
Doktoraty - habilitacje.....	31
Sport.....	32



Honorowy doktorat za Krzyżaków
str. 8



Pierwszy doktor medycyny
str. 9



Naturalne przyspieszacze
str. 15



Mistrz i uczeń -
Galeria Ratusz
str. 22

Uniwersytet przyszłością regionu

Wywiad z profesorem Ryszardem Góreckim, rektorem-
elektem, wybranym na kadencję 2012-2016.

– Dlaczego postanowił Pan ponownie ubiegać się o stanowisko rektora UWM?

– Zanim podjąłem decyzję, głośno mówiłem o tym, że jeśli znajdą się ludzie gotowi wspólnie podjąć się trudnej i odpowiedzialnej pracy przy zmianach, jakie należałoby zrealizować w dość szybkim tempie, moja odpowiedź będzie na tak. Z inicjatywy dziekanów doszło do takiego spotkania, na którym powiedziałem o swoich zamierzeniach. Chodziło mi o zmiany budujące prestiż, siłę i pozycję uniwersytetu. O takie zmiany, kiedy rektor będzie liderem pracującym w interesie wszystkich, umożliwiając podążanie za wizją przyszłości uniwersytetu, jako jednej z wiodących uczelni w kraju, mogącej zapewnić absolwentom zatrudnienie, naukowcom satysfakcję i samorealizację, pracownikom poczucie bezpieczeństwa i poprawę atmosfery pracy. Przekonywałem o tym podczas debaty wyborczej.

– W kampanii wyborczej mówił Pan, że chce wprowadzić UWM do grupy 10 najlepszych uczelni w Polsce. Jak Pan to zamierza zrobić?

– Odpowiem przekornie, a dlaczego Człowiekiem Roku, głosami czytelników *Gazety Olsztyńskiej*, została wybrana dr Anna Bromirska-Małyszko, która w miejskim szpitalu wykonała pionierską operację, zwracając tym samym uwagę opinii publicznej na kadre uniwersytetu? Przykład medycyny pokazuje, że inwestycja w rozwój opiera się na kadrach naukowych, podnoszeniu umiejętności i pomnażaniu dorobku naukowego. Mówimy o medycynie, ale przecież tak trzeba postrzegać inne wydziały i konsekwentnie zmierzać do budowy prestiżu i dobrego wizerunku uczelni. I na koniec małe sprostowanie do Pana pytania, otóż ja zawsze mówiłem, aby nasz uniwersytet trafił do grupy 20 najlepszych polskich uczelni wyższych, ale do pierwszej dziesiątki uniwersytetów.

– Czy wprowadzi Pan jakieś zmiany organizacyjne, np. nowe służby, reorganizację wydziałów, administracji itp?

– Przy każdym spotkaniu mówiłem, że na pewno administrację uczelni trzeba usprawnić. Są wydziały, które nie mają dotacji na badania statutowe i tam trzeba wykonać kilka ważnych posunięć reorganizacyjnych. Przykładem jest Wydział Nauk Technicznych. Ponadto chcę się skoncentrować na sprawach finansowania uczelni. Należy kontynuować program budowy infrastruktury Wydziału Nauk Społecznych, Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz Wydziału Nauki o Żywności, Ogrodu Botanicznego, czy obiektów sportowo-rekreacyjnych. Pamiętajmy też o zrównoważonym rozwoju UWM i zwiększaniu podaży uniwersalnej oferty kształcenia. Ponadto trzeba postawić na dynamiczny rozwój badań naukowych, na co będą coraz większe środki finansowe oferowane przez państwo. Uniwersytet jest dzisiaj dużym zapleczem intelektualno-badawczym regionu i przyszłością jego dalszego rozwoju. Jeśli cokolwiek trzeba będzie zmieniać, cel musi być jasno określony oraz wymuszony strategią budowania silnej pozycji uczelni.

– Jakie problemy lub zagrożenia dla uniwersytetu dostrzega Pan w nadchodzącej kadencji? Jak Pan zamierza im przeciwdziałać?

– Wspominałem już o pieniądzach i finansowaniu ale z pewnością zagrożeniem stanie się ograniczenie napływu studentów. Finansowanie uczelni będzie zależało oczywiście od sprawności zarządczej rektora-menedżera, bo łatwe pieniądze się skończyły, podobnie jak fundusze unijne. Jeśli ktokolwiek przekonywał, czy zapewniał, że „codziennie podpisuje jakieś papiery na pozyskanie pieniędzy”, to raczej przesadzał. Musimy też ograniczać zadłużenie, co łatwe nie będzie, chociaż możliwe, choćby dzięki zmianie formy własności poprzez sprzedaż nieruchomości peryferyjnych UWM i sfinansowanie inwestycji w Kortowie lub jego najbliższym sąsiedztwie. Kolejną sprawą jest niedobór studentów zagranicznych.

– Czym i jak przyciągnąć do nas młodzież z zagranicy?



– Uczynić wszystko co w naszej mocy, aby jak najszybciej zorganizować atrakcyjne kierunki kształcenia w języku angielskim. To z kolei będzie możliwe, jeśli nasi pracownicy akademicy będą wyjeżdżali na staże zagraniczne, nawet dydaktyczne. Azja, chcemy czy nie, będzie się przesuwawała w kierunku Europy, a my jesteśmy geograficznie bliżej Azji niż Niemcy, więc przyjadą do nas. Studiować medycynę, czy weterynarię, która teraz zabiega o ocenę europejską po to, aby jej absolwenci mogli pracować w całej Europie. A więc możliwości są, reszta zależy od woli i determinacji wprowadzenia zmian.

– Inwestycje z programów unijnych – czy będzie je Pan kontynuować?

– Przecież dzięki moim usilnym staraniom w latach 2007-2008, uniwersytet mógł później korzystać z pieniędzy unijnych na rozwój. Mówimy o kwocie przekraczającej 240 mln zł oraz obiektach, które powstały w latach 2009-2011. Sytuacja finansowa w kraju zmusza do oszczędzania. Pytanie jest o tyle przedwczesne, że na kolejną tranzę środków unijnych będziemy musieli trochę poczekać. Natomiast są inne źródła finansowania, przede wszystkim badań naukowych, ale także tworzenia nowych ośrodków badawczych. Myślę też o współpracy z instytutami naukowymi, jak na Wydziale Biologii, gdzie będziemy tworzyli mikrobiologię stosowaną mającą zastosowanie w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym i ochronie środowiska. Jeśli to zrobimy, dostaniemy pieniądze z zewnątrz. Dzisiaj nie da się już prowadzić uczelni, opierając się tylko na dotacji algorytmicznej zależnej od liczby studentów i pracowników. Trzeba zabiegać o pieniądze na projekty badawcze, aby rozwijać uniwersytet, zmienić sposób kształcenia i stworzyć konsorcja naukowe, centra badawcze itp.

– U zarania UWM powiedział Pan, że wierzy, iż za Pana życia UWM dochowa się swego noblisty. Dalej Pan w to wierzy?

– To nie kwestia wiary ale warunków rozwoju naukowego, przyszłości uniwersytetu i konsolidacji potencjału naukowego, a także ścisłej współpracy z zagranicą. Na przykład, gdyby wykorzystać potencjał naukowy wydziałów: biologii, nauki o żywności, medycyny, czy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN, moglibyśmy mieć centrum nauk biomedycznych europejskiego formatu. W takim centrum upatrywałbym przyszłego kandydata do grona noblistów. Z tego zakątka naszego kontynentu też wywodzą się znakomici humaniści, filozofowie, przyrodnicy, politycy, lekarze jak choćby laureat pierwszej Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny w 1901 roku, Emil von Behring, syn nauczyciela spod Hławy. Koronnym dowodem możliwości sięgania po najważniejsze odkrycia naukowe jest Mikołaj Kopernik, jeden z najwybitniejszych uczonych w dziejach ludzkości. Jeśli tak spojrzymy na kwestię przyszłego noblisty, oczywiście wierzę.

opr.
lek

Nowi prorektorzy 2012-2016

Prof. Grzegorz Białuński - prorektor ds. kadr



Urodził się 2 kwietnia 1967 r. w Giżycku. Absolwent historii na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracę doktorską obronił w 1996 na UMK w Toruniu, uzyskując tytuł doktora nauk historycznych. Habilitację uzyskał w 2002 r., a tytuł profesora w 2012 r. Od 2004 r. rozpoczął pracę w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Pod kierunkiem profesora obronione zostały dwie prace doktorskie i kilkadziesiąt prac magisterskich i licencjackich, ponadto otwartych jest kilka dalszych przewodów doktorskich. Profesor kontynuuje prace nad dwoma zagadnieniami: dziejami Prus oraz szeroko pojętym osadnictwem Mazur (od XIV do XVIII w.). Problematyce Prus poświęcone dwie monografie: „Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich” oraz ostatnia rozprawa „Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu”. Prof. Grzegorz Białuński jest autorem ponad dwustu publikacji naukowych i kilkudziesięciu popularnonaukowych.

Dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM - prorektor ds. ekonomicznych

Urodził się w 1954 r. w Czersku. Jest absolwentem ART, stopień doktora uzyskał w 1983 r., a dr. hab. w 2004 r. W latach 1983-2005 adiunkt, 1997-98 kierownik Ośrodka Integracji i Transformacji Rolnictwa Polskiego ze Wspólnotą Europejską, 2002-2008 prodziekan ds. studiów niestacjonarnych Wydziału Nauk Ekonomicznych, członek Senackiej Komisji ds. Dydaktycznych, 2004 – kierownik Katedry Mikroekonomii, członek Senatu, profesor nadzwyczajny, od 2008 r. pełni funkcję dziekana na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Prof. Gornowicz prowadzi badania dotyczące kosztów i rentowności przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, gospodarowania czynnikami energetycznymi w przemyśle mleczarskim, optymalizacji transportu w skupie mleka, konkurencyjności polskiego sektora mleczarskiego na jednolitym rynku UE, wspólnej polityki rolnej UE. Jest autorem łącznie ok. 160 publikacji.



Prof. Jerzy Jaroszewski - prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką



Urodził się w 1964 r. w Brodnicy. Jest profesorem nauk weterynaryjnych (farmakologia), absolwentem ART z 1989 r. Doktorat uzyskał w 1993 r., habilitację w 2004 r., tytuł profesora w 2010 r. Kieruje Katedrą Farmakologii i Toksykologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. W latach 2005-2012 prodziekan ds. studiów na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. Jest promotorem 3 prac doktorskich. Jego badania dotyczą m.in: wpływu leków i substancji aktywnych biologicznie na funkcję wydzielniczą jajników; farmakodynamiki i farmakokinetiki niesteroidowych leków przeciwzapalnych oraz fluorochinolonów. Autor łącznie ok. 170 publikacji. Członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Nagrody i odznaczenia: stypendium dla Młodych Pracowników Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Nagroda indywidualna Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, nagrody rektora (10), Odznaka „Zasłużony dla Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych” (Merito pro Societate).

Prof. Janusz Piechocki - prorektor ds. studenckich

Urodził się w 1950 r. w Olsztynie. Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej. Pracuje na UWM od 1976 r. Doktorat obronił w 1981 r. Habilitacja w 1998 r. Nominacja na stopień naukowy profesora w 2006 r. W l. 2008 - 2012 r. dziekan Wydziału Nauk Technicznych UWM, kierownik Katedry Elektrotechniki i Energetyki WNT. Zajmuje się energetycznymi aspektami produkcji żywności, zastosowaniem odnawialnych źródeł energii w rolnictwie i przemyśle spożywczym oraz gospodarką energetyczną. Członek m.in. Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Rolnictwa, Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich, Europejskiego Komitetu Inżynierii Rolniczej oraz Komitetu Techniki Rolniczej PAN. Wielokrotnie odznaczony. Funkcję prorektora ds. studenckich pełnił już w latach 1999-2008.



Dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM - prorektor ds. kształcenia



Urodził się w 1964 r. w Łasinie. Jest absolwentem ART. Stopień doktora uzyskał w 1992 r., a doktora habilitowanego w 2004 r. Jest profesorem nauk rolniczych (agronomia - genetyka i hodowla roślin). W latach 1988-89 technolog w Zakładzie Doradztwa Rolniczego, w 1989 r. asystent stażysta w Zakładzie Nasiennictwa i Genetyki, od 1992 do 93 asystent, 1993- adiunkt w Katedrze Hodowli Roślin i Nasiennictwa, 2006 prof. nadzw. Zajmuje się m.in. haploidyzacją roślin z rodzaju Cucumis - indukcja haploidów ogórka z zastosowaniem kultury *in vitro* izolowanych niedojrzałych zarodków i roślin; oceną możliwości poszerzenia zmienności genetycznej w rodzaju Lupinus drogą krzyżowania międzygatunkowego z zastosowaniem kultury *in vitro* niedojrzałych zarodków mieszańcowych; optymalizacją metod produkcji materiału rozmnożeniowego z wykorzystaniem mikrorozmnazania *in vitro* oraz intensyfikacja produkcji biomasy wybranych roślin energetycznych.

Nowi dziekani 2012-2016

Wydział Bioinżynierii Zwierząt



Dziekan, dr hab. Wiesław Sobotka, prof. UWM – urodził się w 1964 r. Jest absolwentem ART. Stopień doktora otrzymał w 1994 r., a doktora honoris causa w 2005. W latach 2005-2008 pełnił funkcję prodziekana ds. programów studiów, a od 2008 dziekana Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Prof. Sobotka prowadzi badania dotyczące m.in.: wartości odżywczej pasz z nasion rzepaku „00” i nasion strączkowych w żywieniu świń jako komponentów zastępujących soję i mączki zwierzęce oraz oceny żywieniowych metod ograniczania wydalania składników pokarmowych do środowiska.

W wyborach brało udział 69 elektorów. Prof. Wiesław Sobotka był jedynym kandydatem i uzyskał 57 głosów.

Prof. Urszula Czarnik – prodziekan ds. nauki

Dr hab. Tomasz Daszkiewicz, prof. UWM – prodziekan ds. kształcenia

Dr hab. Wojciech Kozera – prodziekan ds. studentów

Wydział Biologii i Biotechnologii

Dziekan, dr hab. Tadeusz Kamiński, prof. UWM - urodził się w 1962 r. Jest absolwentem ART w Olsztynie. Stopień doktora uzyskał w 1995 r., a habilitację w 2006 r. Jego badania dotyczą m.in.: regulacji ekspresji genu dehydrogenazy 17 α -hydroksysteroidowej w komórkach ziarnistych szczurów; roli opioidów w kontroli funkcji jajników; oddziaływanie oksytocyny, VIP i czynników adrenergicznych na sekrecję m.in. LH, PRL in vitro przez komórki gruczołowej części przysadki mózgowej; zmiany ekspresji genów i koncentracji białek leptyny, oreksyn oraz ich receptorów w tkankach mózgowych i układzie rozrodczym świń w cyklu i ciąży.

W wyborach brało udział 48 elektorów, wpłynęła jedna kandydatura. Prof. Tadeusz Kamiński otrzymał 44 głosy.

Prof. Czesław Hołdyński – prodziekan ds. nauki

Dr hab. Anita Franczak, prof. UWM – prodziekan ds. studenckich

Dr Elżbieta Ejdyś – prodziekan ds. kształcenia



Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej



Dziekan, dr hab. inż. Radosław Wiśniewski, prof. UWM – urodził się w 1972 r. Zainteresowania naukowo-badawcze m.in.: statystyczna analiza rynku nieruchomości oraz modelowania struktur systemu rynku nieruchomości z wykorzystaniem modeli sztucznej inteligencji, w tym sztucznych sieci neuronowych i ich zespołów, algorytmów genetycznych oraz zaawansowanych modeli autoregresyjnych oraz wielowymiarowe prognozowania związków, relacji oraz zachowań podmiotów w systemie gospodarki nieruchomościami przez zastosowanie modeli geostatystycznych.

W wyborach udział wzięło 40 elektorów. Na stanowisko dziekana wpłynęła jedna kandydatura. Prof. Radosław Wiśniewski otrzymał 37 głosów.

Dr hab. inż. Paweł Wielgosz – prodziekan ds. nauki i współpracy z gospodarką

Dr inż. Krzysztof Rząsa – prodziekan ds. studenckich

Dr Kamil Kowalczyk – prodziekan ds. rozwoju i kształcenia

Wydział Humanistyczny

Dziekan, dr hab. Andrzej Szymt, prof. UWM – urodził się w 1953 r. Absolwent kierunku historia WSP w Olsztynie. Rozprawę doktorską obronił na Uniwersytecie Gdańskim w 1987 r. W latach 1988 – 1994 i 2000 – 2001 zastępca dyrektora Instytutu Historii. Inicjator i współorganizator kierunku Stosunki Międzynarodowe oraz autor pierwszego programu dla tego kierunku. Autor ok. 40 publikacji i 3 książek. Jego badania dotyczą m.in. dziejów oświaty polskiej i kultury na Kresach, dziejów Europy Wschodniej. Współzałożyciel kierunku stosunki międzynarodowe. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Historii Edukacji. Był jednym z założycieli Fundacji BRATNIAK.

W głosowaniu brało udział 40 elektorów. Zgłoszono 2 kandydatów: dr hab. Andrzeja Szymta, prof. UWM oraz dr hab. Sławomira Buryłę, prof. UWM. Andrzej Szymt uzyskał 24 głosy i tym samym będzie pełnił funkcję dziekana nowej kadencji.

Wybory prodziekanów zostały zaplanowane na 16 kwietnia.



Nowi dziekani 2012-2016

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa



Dziekan, prof. Krzysztof Młynarczyk – urodził się w 1951 r. Ukończył studia rolnicze na ART w Olsztynie w roku 1976 został pracownikiem macierzystego wydziału. Stopień dr. uzyskał w 1985 r., dr. hab. w 1994. a tytuł prof. w 2003 r. Jego zainteresowania naukowe dotyczą kształtowania i ochrony krajobrazu kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem elementów przyrodniczych. Kierował krajowymi i międzynarodowymi projektami badawczymi, obejmującymi problematykę z zakresu ochrony krajobrazu a także animacji turystyki

W wyborach udział wzięło 67 elektorów. Wpłynęła jedna kandydatura prof. Krzysztofa Młynarczyka. Kandydata poparło 64 elektorów.

Prof. Tomasz Kurowski - prodziekan ds. kształcenia i promocji

Dr hab. Stanisław Sienkiewicz, prof. UWM - prodziekan ds. studenckich

Dr hab. Agnieszka Pszczołkowska, prof. UWM - prodziekan ds. nauki i współpracy

Wydział Matematyki i Informatyki

Dziekan, dr hab. Jan Jakóbcowski, prof. UWM – urodził się w 1954 r. Absolwent Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stopień doktora uzyskał w 1985 r., doktora habilitowanego w 2003 r. Pracę jako nauczyciel akademickiego rozpoczął bezpośrednio po ukończeniu studiów w 1977 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, obecnie UWM. Obszar jego zainteresowań naukowych, to tzw. geometrie incydencyjne oraz „słabe” struktury geometryczne i algebraiczne. Opublikował około 20 artykułów w matematycznych czasopismach naukowych. Pod jego kierunkiem powstało około 200 prac dyplomowych.

W wyborach uczestniczyło 25 elektorów. Na stanowisko dziekana wpłynęła jedna kandydatura. Nowy dziekan otrzymał 24 głosy.

Prof. Aleksy Tralle – prodziekan ds. naukowych

Dr hab. Szczepan Brym, prof. UWM – prodziekan ds. rozwoju

Dr Aleksandra Kiślak-Malinowska – prodziekan ds. kształcenia i studenckich



Wydział Medycyny Weterynaryjnej



Dziekan, prof. Andrzej Koncicki – urodził się w 1953 r. Jest profesorem nauk weterynaryjnych (choroby zakaźne zwierząt, choroby ptaków). Jest absolwentem ART w Olsztynie z 1978 r., uzyskał habilitację w 1997, tytuł profesora w 2002r. Kieruje Katedrą Chorób Ptaków. Promotor 6 prac doktorskich. Jego badania dotyczą m.in.: epizootologii i profilaktyki chorób drobiu, modulowania zjawisk odpornościowych u ptaków, zastosowania metody in ovo w immunomodulacji u indyków. Jest autorem lub współautorem łącznie 391 publikacji.

W wyborach udział wzięło 45. Jedynym kandydatem na stanowisko dziekana był prof. Andrzej Koncicki, który otrzymał 44 głosy.

Prof. Sławomir Zduńczyk – prodziekan ds. nauki

Dr hab. Andrzej Pomianowski, prof. UWM – prodziekan ds. studiów

Dr hab. Bogdan Lewczuk, prof. UWM – prodziekanem ds. rozwoju wydziału

Wydział Nauk Ekonomicznych

Dziekan, dr hab. Janusz Heller, prof. UWM – urodził się w 1948 r. Jest absolwentem WSR w Olsztynie. Stopień doktora uzyskał w 1978 r., a doktora habilitowanego w 2001 r. Jego główne zainteresowania naukowe koncentrują się wokół gospodarczych uwarunkowań rozwoju regionalnego oraz problematyki integracji europejskiej. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych oraz promotorem 4 prac doktorskich. W kadencji 2008-2012 pełni funkcję prodziekana ds. nauki na WNE.

W wyborach udział wzięło 30 elektorów. Na stanowisko dziekana wpłynęła jedna kandydatura. Prof. Janusz Heller otrzymał 20 głosów.

Dr inż. Zbigniew Nasalski – prodziekan ds. toku studiów

Dr Tomasz Wierzejski – prodziekan ds. planów i programów kształcenia

Dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM – prodziekan ds. nauki



Nowi dziekani 2012-2016

Wydział Nauk Medycznych



Dziekan, prof. Wojciech Maksymowicz – urodził się w 1955 r. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Olsztynie i Akademii Medycznej w Warszawie. Na tej uczelni obronił doktorat (1988 r.) i habilitację (1994 r.) z zakresu nauk medycznych. W 2006 otrzymał tytuł profesora nauk medycznych. Od 31 października 1997 r. do 26 marca 1999 sprawował urząd ministra zdrowia i opieki społecznej w rządzie Jerzego Buzka. Do 2007 r. pracował w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie. 1 października 2007 r. został dziekanem Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od 2008 r. kierownik Katedry Neurologii i Neurochirurgii oraz Kliniki Neurochirurgii na WNM a od 2010 r. kierownik laboratorium badań nad komórkami macierzystymi. W grudniu 2009 r. otrzymał medal „Meritus pro medicis”. W głosowaniu wzięło udział 34 elektorów. Prof. Maksymowicz był jedynym kandydatem i otrzymał 34 głosy.

Wybory prodziekanów zostały zaplanowane na 12 kwietnia

Wydział Nauk Społecznych

Dziekan, dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. UWM – urodziła się w 1955 r. Jest absolwentką WSP w Olsztynie. Stopień doktora uzyskała w 1991 r., a habilitację w 2003 roku. Zainteresowania badawcze prof. M. Suświłło koncentrują się wokół psychopedagogicznych uwarunkowań rozwoju i edukacji dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, szczególnie edukacji muzycznej oraz wokół kształcenia nauczycieli wczesnej edukacji. W ostatnich latach prowadzi badania nad zastosowaniem teorii inteligencji wielorakich Howarda Gardnera we wczesnej edukacji.

W wyborach udział wzięło 38 elektorów. Prof. Małgorzata Suświłło otrzymała 30 głosów i była jedynym kandydatem na stanowisko dziekana.

Prof. Andrzej Olubiński – prodziekan ds. nauki

Dr Sławomir Przybyliński – prodziekan ds. studiów stacjonarnych

Dr Adam Holub – prodziekan ds. kształcenia



Wydział Nauk Technicznych



Dziekan, Dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. UWM – urodził się w 1954 r. Ukończył Wydział Mechaniczny ART w Olsztynie. Zatrudniony w ART od 1979 r. W badaniach naukowych zajmuje się ogólnie techniką rolniczą, w tym technologiami precyzyjnymi w rolnictwie. Był promotorem 90 prac magisterskich i inżynierskich. Jest opiekunem 2 prac doktorskich z inżynierii rolniczej. W dorobku ma 126 różnych prac oraz 10 patentów.

O stanowisko dziekana ubiegało się 2 kandydatów: dr hab. Adam Lipiński, prof. UWM oraz dr hab. Robert Wójcik, prof. UWM. W zebraniu uczestniczyło 30 elektorów. Prof. Lipiński otrzymał 21 głosów, prof. Wójcik – 8.

Dr inż. Marzena Wilamowska-Korsak – prodziekan ds. studenckich

Dr hab. inż. Leszek Małyżko, prof. UWM – prodziekan ds. kształcenia,

Prof. Marek Markowski – prodziekan ds. nauki i współpracy

Dr hab. inż. Dariusz Choszcz, prof. UWM – prodziekan ds. rozwoju

Wydział Nauki o Żywności

Dziekan, dr hab. inż. Bogusław Janusz Staniewski, prof. UWM – urodził się w 1951 r. Absolwent ART w Olsztynie. Stopień doktora uzyskał w 1986 r., a doktora habilitowanego w 2001 r. W latach 2002-2008 pełnił funkcję prodziekana, a od 2008 dziekana Wydziału Nauki o Żywności. Jego badania dotyczą m.in.: wykorzystania tłuszczu mlekowego, doskonalenia procesów technologicznych produkcji masła i wyrobów masłopodobnych (miksów), modyfikacji składu i właściwości tłuszczów. Jest profesorem nauk rolniczych (technologia żywności i żywienia - chemia i technologia procesowa żywności, technologia mleczarska).

W wyborach brało udział 34 elektorów. Prof. Staniewski otrzymał 32 głosy i był jedynym kandydatem na stanowisko dziekana.

Dr hab. inż. Iwona Konopka – prodziekan ds. kształcenia

Prof. Małgorzata Darewicz – prodziekan ds. nauki, współpracy oraz studiów doktoranckich

Dr inż. Lucyna Kłębukowska – prodziekan ds. studenckich i studiów podyplomowych



Nowi dziekani 2012-2016

Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa



Dziekan, prof. Mirosław Krzemieniewski – urodził się w 1950 r. Jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1983 r., doktora habilitowanego w 1996 r., a tytuł profesora w 2008 r. Główne obszary działalności naukowej to: analiza warunków i parametrów technologicznych dla oczyszczania ścieków, w których połączono ze sobą procesy fizyko-chemiczne z procesami biologicznymi, doskonalenie i wdrażanie hydrobotanicznych systemów oczyszczania ścieków oraz racjonalna gospodarka wodno-ściekowa w przemyśle spożywczym, głównie mleczarskim, a także gospodarki wodami z hodowli ryb. Dorobek naukowy prof. Krzemieniewskiego obejmuje 194 prac opublikowanych, w tym 98 artykułów naukowych, z których większość znajduje się na Filadelfijskiej Liście Czasopism

Do wyborów stanął tylko jeden kandydat. W głosowaniu brało udział 47 elektorów. Nowy dziekan otrzymał 37 głosów.

Wybory prodziekanów zostały zaplanowane na 13 kwietnia.

Wydział Prawa i Administracji

Dziekan, prof. Bronisław Sitek – urodził się w 1958 r. Profesor Bronisław Sitek jest prawnikiem, nauczycielem akademickim, specjalistą w zakresie prawa rzymskiego. W latach 1997-2000 pełnił funkcję prodziekana ds. nauki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, 2000-2008 - prodziekana ds. współpracy z zagranicą Wydziału Prawa i Administracji UWM. Od 1 września 2008 r. jest dziekanem tego wydziału. Profesor Sitek jest promotorem 4 prac doktorskich i autorem ponad 80 publikacji.

W wyborach udział wzięło 26 elektorów. Na stanowisko dziekana wpłynęła jedna kandydatura. Prof. Bronisław Sitek otrzymał 22 głosy.

Dr hab. Piotr Krajewski, prof. UWM – prodziekan ds. studiów stacjonarnych

Prof. Andrzej Misiuk – prodziekan ds. rozwoju

Dr Sebastian Bentkowski – prodziekan ds. studiów niestacjonarnych

Dr hab. Piotr Majer, prof. UWM – prodziekan ds. nauki



Wydział Teologii



Dziekan, ks. dr hab. Piotr Duksa, prof. UWM – urodził się 5 sierpnia 1967 r. Jest absolwentem UKSW, uzyskał doktorat w 2000 r., habilitację w 2007 r. Pełnił funkcję prodziekana ds. studenckich, prodziekana ds. kształcenia, dziekana. Jego badania dotyczą m.in.: dydaktyki nauczania religii; wychowania religijnego; diagnozy i terapii pedagogicznej. Interesuje informatyką, muzyką musicalową,

s i ę
turystyką górką.

W wyborach wzięło udział 19 elektorów. Wpłynęła tylko jedna kandydatura ks. prof. Duksy. Został wybrany jednomyślnie.

Ks. dr hab. Stefan Ewertowski – prodziekan ds. nauki

Ks. dr Jan Guzowski – prodziekan ds. kształcenia

Ks. dr Zdzisław Kieliszek – prodziekan ds. studenckich

Wydział Sztuki

Wybory na Wydziale Sztuki w pierwszym terminie nie zostały rozstrzygnięte. Ponowne odbędą się 19 kwietnia.

Nowy wydział

Wydział Studiów Technicznych i Pedagogicznych w Elku. Tak nazywać się będzie 17. Wydział UWM. Zastąpi on dotychczasowy elcki Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny.

Takie zmiany wymusiła na uniwersytecie znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym. Decyzję, że tak się stanie podjął Senat 30 marca br. Strukturę organizacyjną wydziału tworzy Katedra Mechaniki i Katedra Pedagogiki.

Do dyspozycji studenci z Elku mają 3 budynki o łącznej powierzchni dydaktycznej ok. 2 tys. m kw. Składa się na nią m.in. 5 auli, w tym jedna dwupiętrowa i ok. 20 sal, wśród których są np. 2 pracownie komputerowe. Do tego dochodzą obszerne halle i dużo zielonej przestrzeni wokół budynków. Wszystko stylowe, bo elcki ośrodek to zabytek. Znajduje się bowiem w byłych koszarach wschodniopruskiej kawalerii wybudowanych jeszcze za kanclerza Bismarcka pod koniec XIX wieku. Po II wojnie światowej do 1999 r. stacjonowało w nich Wojsko Polskie. Pierwszy budynek UWM otrzymał wraz z gruntem bezpłatnie w 2000 r. Trzeci 10 lat później. Wszystkie wyremontował. Pieniądze na remonty wyłożył Elk, MEN i Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej.

W szczytowym okresie - w roku akademickim 2001/2002 studiowało w ośrodku 2000 studentów, obecnie - ponad 400.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM 5 kwietnia przekazał elckiemu Zamiejscowemu Ośrodkowi Dydaktycznemu 371 książek. Spotkał się również z prezydentem Elku, aby porozmawiać o możliwości przyznawania mieszkań kadrcze nauczycieli akademickich.

lek

Senat. Naukowe sumowanie

Marzec - miesiącem rozliczania nauki. Już od wielu lat właśnie na marcowym posiedzeniu Senatu jego członkowie zapoznają się ze stanem nauki na UWM. Nie inaczej było na posiedzeniu 30 marca. Powinniśmy być zadowoleni czy raczej pochylić głowy?

Przed rokiem cieszyliśmy się, że łączne nakłady na naukę w roku 2010 po raz pierwszy w historii UWM przekroczyły 50 mln zł i stanowiły ponad 20% budżetu uczelni. Dane za rok 2011 są jeszcze lepsze. Suma łącznych nakładów na naukę wyniosła bowiem ponad 67,5 mln zł, co stanowiło ponad 18% przychodów UWM w 2011 r.

Dla przypomnienia. W 2009 r. ta wartość wynosiła ponad 41 mln zł, a w 2008 ok. 37 mln zł. Rośnie nam także kwota nakładów na naukę przeliczana na 1 pracownika naukowo-dydaktycznego. O ile w 2008 r. było to ok. 22 tys. zł rocznie, to w minionym już 35,5 tys. zł. Jednocześnie jednak nasza skuteczność w pozyskiwaniu rozmaitych grantów jest od lat ciągle taka sama i oscyluje wokół 30%, tzn. co trzeci wniosek dostaje dofinansowanie. Dobrze wypadamy także w dynamice środków pozyskiwanych od podmiotów gospodarczych. W 2008 r. uzyskaliśmy z tego źródła ponad 6,5 mln zł. W roku 2009 te dochody spadły niemal o połowę, ale już w 2010 r. wzrosły do ponad 6 mln zł, a w ubiegłym wyniosły 7,4 mln zł.

W pozyskiwaniu środków na badania od podmiotów gospodarczych najlepiej wypadają wydziały Bioinżynierii Zwierząt, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauk Technicznych.

Głównym źródłem finansowania projektów badawczych w 2011 r. było Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Z tych źródeł czerpaliśmy dość obficie, bo na kwotę ponad 20 mln zł. Największe dotacje otrzymały wydziały Medycyny Weterynaryjnej, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauki o Żywności, Biologii i Biotechnologii, Ochrony Środowiska i Rybactwa, Geodezji i Gospodarki Przestrzennej oraz Bioinżynierii Zwierząt. Te wydziały złożyły największą liczbę wniosków. Pozyskane pieniądze mają najwyraźniej duży wpływ na jakość badań, bowiem to właśnie naukowcy z wyżej wymienionych wydziałów oraz z Wydziału Nauk Medycznych opublikowali najwięcej prac wyróżnionych w *Journal Citation Reports*.



Co z pracy setek naukowców UWM ma przeciętny człowiek? Patenty. W ubiegłym roku kortowscy uczeni złożyli do Urzędu Patentowego 40 wniosków, a otrzymali 11 patentów. Najwięcej Wydział Nauk Technicznych – 4, po 2 wydziały Geodezji i Gospodarki Przestrzennej oraz Ochrony Środowiska i Rybactwa i po 1 Medycyny Weterynaryjnej, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauki o Żywności.

Prof. Władysław Kordan, prorektor ds. nauki, który referował to zagadnienie przestrzegł jednak przed spoczęciem na laurach. Czemu? Bo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło konkurs na Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące. Status KNOW gwarantuje specjalne dofinansowanie na 5 lat. Każdy KNOW otrzyma bowiem po 10 mln zł, ale o status KNOW ubiegać się mogą podstawowe jednostki naukowe (z kat. A), centra naukowe działające wewnątrz uczelni lub utworzone we współpracy z innymi jednostkami, a także konsorcja naukowe. Są więc pieniądze do zdobycia. Senat wręcz zalecił tworzenie KNOW, co przełoży się na skuteczne pozyskiwanie środków na badania naukowe. Wskazał też na kontynuowanie kierunków działań, mających na celu zwiększenie aktywności naukowej pracowników i doktorantów w pozyskiwaniu środków na badania naukowe spoza budżetu uczelni. Zobowiązał także nauczycieli akademickich do afiliowania publikacji zgodnie z ich podstawowym miejscem pracy.

lek

Honorowy doktorat za Krzyżaków

Profesor Udo Arnold - niemiecki historyk, największy na świecie znawca Zakonu Krzyżackiego z uniwersytetu w Bonn otrzyma doktorat honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Tak uchwałę podjął Senat UWM na posiedzeniu 30 marca.

O nadanie doktoratu wnioskowała Rada Wydziału Humanistycznego. Czym zasłużył się prof. Arnold w oczach olsztyńskich uczonych?

– Biografia profesora Udo Arnolda jest niezwykle bogata. Urodził się w Litomierzycach w północnych Czechach (wówczas Sudetenland). Jako prawie pięcioletnie dziecko musiał wraz z matką opuścić to miasto i związać swój los z okolicami Kolonii. Tam na uniwersytecie w Bonn studiował historię, germanistykę, muzykologię, pedagogikę i historię sztuki. W 1967 r. uzyskał doktorat z oceną *magna cum laude* z historii nowożytnej, dziejów Europy Wschodniej i muzykologii. Osiem lat później został doktorem habilitowanym, a w 1978 roku – profesorem – mówi ks. prof. Andrzej Kopiczko – promotor jego przewodu doktorskiego.

Udo Arnold dość wcześnie podjął samodzielne badania naukowe i włączył się w pracę dydaktyczną. Jego promotor – profesor Walter Hubatsch, wybitny badacz Prus Książęcych, zachęcił naukowca do zainteresowania się dziejami Zakonu Krzyżackiego.

Jego dorobek naukowy jest imponujący i doceniany przez historyków nie tylko w Niemczech i Polsce, ale także w innych krajach europejskich. Jest zaliczany do najwybitniejszych znawców mediewistyki europejskiej. Od połowy lat 70. XX w. jest związany ze środowiskiem olsztyńskim. Korzystał wielokrotnie ze zbiorów Archiwum Państwowego i Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Współpracował z naszymi historykami w realizacji różnych projektów badawczych. Często przyjeżdża do Polski na konferencje naukowe. Na UWM był 2 razy.

Prof. Tomasz Jasiński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, recenzent przewodu doktorskiego prof. Arnolda stwierdza, że przyznanie godności doktora h.c. UWM prof. Arnoldowi jest jak najbardziej zasadne. W jego działalności naukowej Warmia i Mazury pełnią rolę priorytetową.

Wręczenie doktoratu odbędzie się w późniejszym terminie.

lek

Pierwszy doktor medycyny

Wydział Nauk Medycznych może pochwalić się pierwszym doktorem. Jest nim Piotr Walczak, który na obronę przyleciał specjalnie ze Stanów Zjednoczonych.

Piotr Walczak (na zdj.) ma 36 lat. Urodził się w Olsztynie, wychował w Gietrzwałdzie. Ukończył III Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie, a po maturze dostał się na medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Od kilku lat pracuje i prowadzi badania na Uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore w USA. Wcześniej współpracował z Uniwersytetem Południowej Florydy.

Dr Piotr Walczak zajmuje się diagnozowaniem komórek macierzystych. Tego też dotyczyła jego rozprawa doktorska. Śledzi wszczepione pacjentowi komórki macierzyste, które naznacza tlenkiem żelaza. Podczas specjalistycznych badań widzi czy dotarły do uszkodzonej części układu nerwowego. Komórki macierzyste to przyszłość medycyny regeneracyjnej. Obecnie znajdują swoje zastosowanie w ponad 70 chorobach związanych z układem immunologicznym. Ponadto stają się atrakcyjną alternatywą metodą leczniczą schorzeń neurodegeneracyjnych, np. stwardnienia zanikowego bocznego, choroby Parkinson, Alzheimer, stwardnienia rozsianego.

Obrona odbyła się 15 marca podczas jubileuszu 50 posiedzenia Rady Wydziału. Wydział Nauk Medycznych UWM istnieje od lipca 2007 r. Kierunek lekarski pierwszych studentów przyjął 1. 10. 2008 r., a 2 lata później ruszyły studia anglojęzyczne. Medycyna ma do dyspozycji m.in. nowoczesne *Collegium Anatomicum*, laboratorium komórek macierzystych, rezonans magnetyczny oraz laboratorium diagnostyki molekularnej. W lutym 2011 r. Centralna Komisja ds. Tytułów i Stopni Naukowych przyznała WNM uprawnienia do nadawania stopnia na-



ukowego doktora nauk medycznych. Obecnie na kierunku lekarskim studiuje ok 250 osób. Przewody doktorskie mają już otwarte kilku innych doktorantów.

syla

Laboratorium już w drodze

Za kilka lat jakość dróg w naszym regionie poprawi się zauważalnie. Skąd taka pewność? Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zaczyna nową ważną inwestycję – budowę laboratorium drogownictwa.

Trzynastego marca prof. Józef Górniewicz rektor UWM podpisał z Warmińskim Przedsiębiorstwem Budowlanym *Rombud* z Olsztyna umowę na budowę laboratorium drogownictwa. Zostanie wybudowane na działce graniczącej z ulicą Heweliusza, niedaleko poczty. Projektowała go pracownia *Osa* z Poznania.

Będzie to obiekt o powierzchni ponad 1 tys. m² jednokondygnacyjny, o elewacji z czerwonej cegły, z dachem o dwuspadowym, pokrytym dachówką ceramiczną. Ponieważ sąsiaduje z historyczną zabudową Kortowa to władze uczelni postanowiły, aby nawiązywał do niej wyglądem. Obok niego powstanie wiata magazynowa na kruszywa do budowy dróg, a ponadto chodniki i duży parking. Budowa zacznie się 20 marca, a zakończy 31 grudnia tego roku.

Laboratorium drogownictwa to absolutna nowość na uczelni i drugie takie w regionie. Inwestycja obejmuje bowiem także zakup aparatury naukowo-badawczej oraz oprogramowania. Będą to: mikroskop, rotacyjna, dwustopniowa, olejowa pompa próżniowa wraz z akcesoriami, urządzenie do regeneracji zabrudzonych rozpuszczalników, przenośne urządzenie umożliwiające pomiary statycznych i dynamicznych kątów zwilżania, szybkości absorpcji i pomiary napięcia powierzchniowego oraz wyznaczanie energii powierzchniowej. Do tego dojdzie zestaw przyrządów do pomiaru przepuszczalności pary wodnej, zestaw urzą-

dzeń do nieniszczących badań wytrzymałości betonu na ściskanie w konstrukcjach nowobudowanych i istniejących, zestaw przyrządów do badań cieplno-wilgotnościowych w fizyce budowli i program do obliczeń fizycznych.

– Placówka będzie prowadzić różnorodne badania dotyczące zarówno techniki budowy dróg, jak i nowoczesnych materiałów do ich budowy. Dzięki posiadanej aparaturze umożliwi także badanie istniejących dróg i budowli drogowych. Ponieważ możliwości kontrolne dzięki zakupionym urządzeniom niepomiarne wzrosną – to przewidują podniesienie jakości wykonania dróg – zapewnia prof. Robert Wójcik, kierownik Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli na Wydziale Nauk Technicznych.

Drugim celem tego projektu jest podniesienie jakości kształcenia studentów. Już obecnie inżynierowie budowy dróg są rozchwytywani.

– Laboratorium da im możliwość zdobycia poszukiwanego zawodu i to w oparciu o najnowsze urządzenia i technologie rodem z XXI wieku – dodaje Wojciech Samulowski, zastępca kanclerza UWM.

Umowę ze strony *Rombudu* podpisali Zbigniew Nowowiejski, wiceprezes i Adam Tęgowski, prokurent. Obaj to absolwenci kierunku budownictwa na ART.

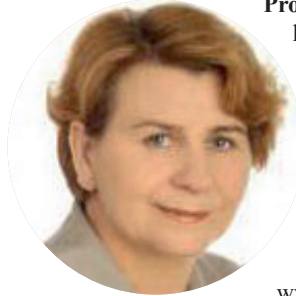
– Dla mnie to satysfakcja i powrót do wspomnień. Skończyłem ART w 1982 r. Mieszkalem 3 lata w Kortowie w DS 2 i cieszę się, gdy mogę tu coś budować – mówi Z. Nowowiejski.

Wartość projektu wynosi ponad 4,8 mln zł, z czego większość to środki Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-13.

lek

Nasi ludzie w komitetach PAN

W komitetach naukowych PAN odbyły się wybory nowych członków na kadencję 2011-2014. Prezentujemy sylwetki naszych pracowników naukowych, którzy w nich się znaleźli.



Prof. Anna Organiściak-Krzykowska, kierownik Katedry Polityki Społecznej i Ubezpieczeń na WNE została członkiem Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN. Prof. Organiściak-Krzykowska prowadzi badania z zakresu krajowego i międzynarodowego rynku pracy, efektywności programów rynku pracy, procesów migracyjnych oraz wykluczenia społecznego.

Prof. Mirosław Gornowicz, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz kierownika Katedry Mikroekonomii został członkiem Komitetu Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich PAN. Jego badania dotyczą, m.in. kosztów i rentowności przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, konkurencyjności polskiego sektora mleczarskiego na jednolitym rynku UE oraz wspólnej polityki rolnej UE.



Prof. Eugeniusz Niedzielski, kierownik Katedry Organizacji i Zarządzania na WNE jest członkiem Komitetu Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich PAN nieprzerwanie od 1999 roku. Badania prowadzone przez prof. Niedzielskiego dotyczą m.in.: strategii rozwoju gospodarczego, konkurencyjności przedsiębiorstw, sektora MSP na obszarach wiejskich.

Prof. Jerzy Strzeżek, profesor emerytowany UWM, został wiceprzewodniczącym Komitetu Biologii Rozrodu PAN. Prof. Strzeżek z komitetem związany jest od czasu jego utworzenia. Przez 4 kadencje był przewodniczącym, 2-krotnie sekretarzem naukowym, a ostatnio wiceprzewodniczącym. Prof. Strzeżek jest profesorem w dziedzinie nauk rolniczych. Specjalizuje się w m.in. w kriobiochemii nasienia.



Prof. Jerzy Jan Jaroszewski, kierownik Katedry Farmakologii i Toksykologii na WMW jest wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN. Jego badania dotyczą m.in.: wpływu leków i substancji aktywnych biologicznie na funkcję wydzielniczą jajników; farmakodynamiki i farmakokinetyki niesteroidowych leków przeciwzapalnych oraz fluorochinolonów.

Prof. Tomasz Edward Janowski został członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN oraz przewodniczącym Komitetu Biologii i Rozrodu PAN. Jego badania dotyczą m.in. rozrodu zwierząt z uwzględnieniem endokrynologii procesów rozrodczych oraz etiopatogenezy i terapii różnych form niepłodności u zwierząt: określeniu hormonalnej funkcji łożyska oraz jej roli w mechanizmie porodu.



Prof. Andrzej Koncicki, kierownik Katedry Chorób Ptaków WMW został ponownie członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN. Jego badania dotyczą m.in.: epizootologii i profilaktyki chorób drobiu, modulowania zjawisk odpornościowych u ptaków, zastosowania metody *in ovo* w immunomodulacji u indyków. Jest autorem lub współautorem łącznie 391 publikacji.

Prof. Joanna Małgorzata Sztejn została członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN. Jest profesorem nauk weterynaryjnych (higiena zwierząt rzeźnych i żywności pochodzenia zwierzęcego). Absolwentka ART. Doktorat uzyskała w 1980 r., habilitację w 1993 r., tytuł profesora w 2006 r. Promotorka 4 prac doktorskich. Jej badania dotyczą mikrobiologii i higieny żywności pochodzenia zwierzęcego.



Prof. Wojciech Waclaw Szweda, kierownik Katedry Epizootologii jest członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN. Jego badania dotyczą m.in. etiopatogenezy, rozpoznawania, zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych świń, chemioprophylaktyki i immunoprophylaktyki chorób zakaźnych różnych gatunków zwierząt; doskonalenia metod diagnostyki laboratoryjnej chorób zakaźnych.

Prof. Sławomir Zduńczyk z Katedry Rozrodu Zwierząt z Kliniką WMW jest członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN oraz Komitetu Biologii Rozrodu PAN. Jego badania dotyczą m.in.: przebiegu okresu poporodowego u krów mlecznych, wpływu izoflawonów na syntezę estrogenów w pęcherzykach jajnikowych i występowanie cichej rui u bydła. Promotor 4 prac doktorskich.



Obleżenie UWM

Jak co roku kilka tysięcy maturzystów odwiedziło UWM z okazji Dnia Otwartego.

Wycieczki angielskim autobusem po Kortowie, etiuda teatralna, koncert na żywo, lepienie z gliny, ćwiczenia na fantomach, możliwość zabawy ze szczurami, sterowanie robotem, występy Akademickiej Orkiestry Dętej, czy hejnałistów leśnych z nadleśnictwa Spychowo i Strzałowo... Długo by wymieniać. To tylko część atrakcji, na które mogli liczyć goście UWM podczas Dnia Otwartego (28.03.).

– Jesteśmy licealistkami z Olsztyna i najprawdopodobniej tutaj będziemy kontynuować naukę po maturze – zapewniały Magda i Monika z II LO. – I nie chodzi tutaj o lokalny patriotyzm, ale o konkretny kierunek studiów, który w Olsztynie jest najlepszy. Chcemy studiować weterynarię.

Nie wszyscy mieli tak skonkretyzowane plany. Część odwiedzających UWM była wręcz objuczona najróżniejszymi ulotkami i folderami dotyczącymi oferty kształcenia. Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska wydziałowe, ale zainteresowani pojawiali się także przy stoisku Biura ds. Kształcenia i Spraw Studenckich, które przeżywało prawdziwe obleżenie i cała jego załoga uwijała się jak w ukropie. Studenci i rodzice interesowali się także ofertą Biura ds. Studentów Niepełnosprawnych, które funkcjonuje od niedawna na naszej uczelni, a także ofertą stoisk ogólnouczelnianych – Akademickiego Centrum Kultury i Promocji, Biura Współpracy Międzynarodowej, które kusilo możliwością wyjazdu na studia poza granice naszego kraju. Na bieżąco relację z Dnia Otwartego prowadziło Radio UWM FM.

W tym roku studenci będą starać się o przyjęcie na 58 kierunków studiów stacjonarnych i 39 niestacjonarnych. Oferta UWM nie powiększyła się znacząco.

– Oferujemy jednak aż 190 specjalności – mówi prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. – Staramy się nie zwiększać niepotrzebnie oferty edukacyjnej, tylko przystosowujemy ją do oczekiwań społecznych, potrzeb gospodarki i kultury.

Co nowego czeka studentów podczas rekrutacji? Możliwość kształcenia na II stopniu na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne oraz na stosunkach międzynarodowych. Na kierunku gospodarka przestrzenna uruchomiliśmy dodatkową specjalność w języku angielskim – nowoczesne



gospodarowanie nieruchomościami. Warto też dodać, że wszystkie inwestycje naukowo-badawcze, które zostały zrealizowane w ostatnich latach, będą otwarte już od nowego roku akademickiego (m.in. nowe obiekty Wydziału Nauk Technicznych).

– Już oddaliśmy do użytku ogromną liczbę obiektów dydaktycznych – ocenia prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor ds. kształcenia. – W tym roku znacznie podniesiemy standard kształcenia. Po fazie intensywnego wzrostu nadszedł czas zbioru plonów. Warto dodać, że prace dyplomowe wszystkich nowych studentów będą objęte programem antyplagiatowym.

Od nowego roku akademickiego zmiany dotkną zamiejscowe ośrodki dydaktyczne UWM, które zostaną zlikwidowane. Kształcenie zostanie w nich dokończzone bez przeprowadzania nowego naboru. Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Elku wkrótce jednak przekształci się w 17 wydział uczelni – Wydział Studiów Technicznych i Pedagogicznych w Elku. Zostanie w nim przeprowadzony nabór na mechanikę i budowę maszyn oraz pedagogikę.

rak

Prof. Kucharczyk *Osobowością roku*

Profesor Dariusz Kucharczyk z Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM to *Osobowość roku Warmii i Mazur 2011*. Taki zaszczytny tytuł przyznał mu Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu.

Tytuły *Osobowość roku* przyznawane są w 5 kategoriach, w tym m.in. za naukę i właśnie w tej kategorii Klub uhonorował prof. Kucharczyka. Za jakie osiągnięcia został wyróżniony?

– Profesor Kucharczyk ma bogaty dorobek naukowy, ale szczególnie ważne są jego dokonania w dziedzinie sztucznego rozmnażania węgorzy – wyjaśnia Henryk Kamiński, prezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu.

Uczni z WOŚiR UWM pod kierownictwem prof. Kucharczyka jako pierwsi w Polsce i jedni z pierwszych w świecie doprowadzili do tarła węgorzy europejskich w warunkach sztucznych.

Ten wielki sukces otwiera szerokie perspektywy dla hodowli tych ryb. Węgorze bowiem to bardzo tajemnicze ryby. Niezbadany jeszcze instynkt każe im wyruszyć z warmińskich i mazurskich rzek, płynąć tysiące kilometrów do Morza Sargassowego znajdującego się w zachodniej części północnego Atlantyku i tam po około półtorarocznej wędrówce odbyć tarło. Kortowscy naukowcy po żmudnych badaniach doprowadzili do

tego, że ryby obu płci w sztucznych warunkach stały się zdolne do rozrodu, a ich materiał rozrodczy - zdolny do dalszego rozwoju. Co więcej niektóre ryby w basenach w Kortowie odbywały tarło same z siebie, czyli tak, jak w Morzu Sargassowym. Obecnie naukowcy pracują nad przygotowaniem powtarzalnej technologii doprowadzania tarlaków węgorza do dojrzałości płciowej, co ma doprowadzić do przemysłowej hodowli tych ryb.

Uroczysta gala, na której zostały wręczona nagrody odbyła się 23 marca w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Uroczystość uświetnił występ uniwersyteckiego Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo oraz Akademickiej Orkiestry Dętej. Finałowy Mazur w wkonaniu Kortowa tak się podobał, że zespół musiał zatańczyć go na bis.

Tytuł *Osobowość roku Warmii i Mazur Klub Biznesu* przyznaje od 1994 roku. W gronie laureatów z UWM lub ART znaleźli się do tej pory: prof. Stanisław Achremczyk, prof. Lubomir Włodzimierz Baran, prof. Ryszard Górecki, prof. Andrzej Hopfer, dr Kazimierz Janiak, prof. Jan Jankowski, prof. Tomasz Janowski, prof. Andrzej Koncicki, prof. Tadeusz Krzymowski, prof. Jan Kucharski, prof. Mirosław Łuczyński, prof. Wojciech Maksymowicz, prof. Stefan Smoczyński, dr Aleksander Socha i niedawno zmarły prof. Zbigniew Śmietana.

lek



Od badań do praktyki

W finale drugiej edycji rządowego programu szkoleniowego dla osób zajmujących się badaniami naukowymi i komercjalizacją ich wyników znaleźli się dr Andrzej Białowiec (na zdj. z lewej) z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa oraz dr Marek Salamonowicz z Katedry Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji.

Dr Andrzej Białowiec prowadzi badania nad biosuszem, w tym nad nowatorskimi w naszym kraju koncepcjami pryzm energetycznych. Pryzmę energetyczną tworzą przeznaczone do rozkładu odpady organiczne: rolnicze, rośliny uprawiane z przeznaczeniem na paliwo, organiczne odpady przemysłowe, osady ściekowe, odpady z parków i ogrodów, a przede wszystkim odpady z gospodarstw domowych. Rozkład odbywa się w warunkach beztlenowych, produktem metabolizmu jest biogaz. Biogaz może być wykorzystywany do wytworzenia energii cieplnej (w postaci pary wodnej, gorącej wody) czy elektrycznej.

– Takich instalacji w Polsce jeszcze nie ma, natomiast są budowane w USA – wyjaśnia dr Białowiec. – Czekam teraz na wskazanie miejsca stażu. W ubiegłym roku był to uniwersytet w Stanford. Czy będzie i w tym roku? Nie wiadomo. Wyjadę z grupą 40 naukowców – dodaje.

Dr Marek Salamonowicz specjalizuje się w zakresie ochrony i komercjalizacji własności intelektualnej.

– To ogromny zaszczyt i wyróżnienie, być w gronie osób poczytywanych za awangardę w zakresie ochrony i komercjalizacji wyników badań. Mam nadzieję, że dwumiesięczny pobyt w Kalifornii (USA) pozwoli na uzyskanie konkretnej praktycznej wiedzy z zakresu transferu technologii od osób, które na co dzień zarządzają własnością intelektualną najlepszych ośrodków na świecie. Nie jadę tam, aby poznać zasady prawne dotyczące własności intelektualnej, te są dostępne chociażby w Internecie i już na UWM znane i prezentowane. Ważne, aby uzyskać szereg umiejętności praktycznych co do rozwiązywania istotnych i konkretnych problemów. Równolegle staż z programu Top 500 Innovators daje niepowtarzalną szansę do prowadzenia badań naukowych w zakresie prawa własności intelektualnej, z której chciałbym skorzystać – opowiada dr Salamonowicz.

Top 500 Innovators to największy z dotychczasowych rządowych programów szkoleniowych. Finaliści w nagrodę wyjadą do najlepszych ośrodków naukowych świata, aby tam podczas dwumiesięcznych staży szkolić się jak wyniki swoich badań wdrożyć do praktyki.

Program jest w całości finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze środków Programu Operacyjnego Kapitał

Ludzki. Do 2015 roku na staże i szkolenia zagraniczne do uczelni z czołówki rankingu szanghajskiego (Academic Ranking of World Universities) wyjedzie łącznie aż 500 osób. Do drugiej edycji zgłosiło się aż 235 kandydatów. Po formalnej ocenie wniosków, 158 kandydatów zaproszono na rozmowy kwalifikacyjne w języku angielskim, w których oceniano dotychczasowe sukcesy komercjalizacyjne, innowacyjność podejmowanych projektów, ale też zdolności komunikacyjne i znajomość języka obcego. Z tego grona wyłoniono ostatecznie 80 finalistów. Dr Białowiec znalazł się z wynikiem 36,75 pkt. na 12. miejscu. Jest autorem pięciu wdrożonych do produkcji rozwiązań naukowych. Dr Marek Salamonowicz znalazł się na miejscu 21 z wynikiem 36,25 pkt.

mah
syła

Bankowość * Finanse * Samorząd – „Wiedza on-line”

Szukasz najbardziej aktualnych, szczegółowych informacji na temat bankowości, finansów, zarządzania? Potrzebujesz materiałów do egzaminów bądź pracy dyplomowej? Teraz to wszystko masz w zasięgu ręki, wystarczy tylko zarejestrować się na portalu

www.aleBank.pl

Nasza Uczelnia, we współpracy ze Związkiem Banków Polskich i Wydawnictwem Centrum Prawa Bankowego i Informacji podpisała ważne porozumienie z UWM. Dzięki programowi edukacyjnemu „Bankowość, Finanse, Samorząd – Wiedza on-line” otrzymujesz bezpłatny dostęp do elektronicznych wersji uznanych czasopism branżowych. Możesz skorzystać z bieżących wydań oraz wieloletniego archiwum: Miesięcznik Finansowy BANK, miesięcznik Nowoczesny Bank Spółdzielczy, kwartalnik Europejski Doradca Samorządowy, kwartalnik Finansowanie Nieruchomości, kwartalnik Kurier Finansowy. Bieżące wydania pism otrzymujesz na adres e-mail, podany podczas rejestracji, natomiast archiwum dostępne jest po zalogowaniu się na portalu www.aleBank.pl. Pracę z tekstem ułatwia możliwość archiwizowania, wyszukiwania, zaznaczania, robienia notatek oraz drukowania wybranych fragmentów.

Program jest bezpłatny, a Ty czerpiesz same korzyści:

- dostęp do czasopism przez Internet oraz na skrzynkę e-mail,
- możliwość przechowywania czasopism we własnej cyfrowej bibliotece,
- możliwość przeglądania w trybie on- i off-line,
- możliwość edytowania pobranych materiałów.

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!



Z Niemiec do Polski z nagrodą

Studenci mechatroniki zdobyli trzecie miejsce w prestiżowym konkursie firmy Phoenix Contact.

Studenci mechatroniki – Wojciech Wiśniewski, Jarosław Rychlica, Piotr Zaroń, Tomasz Gogolewski – zdobyli trzecie miejsce w konkursie „Xplore New Automation Award 2012” organizowanym raz na cztery lata przez niemiecką firmę zajmującą się od 80 lat techniką połączeń elektrycznych i automatyką przemysłową. W konkursie startowały zespoły z całego świata.

– Od dawna firma inwestuje w edukację studentów, organizując konkursy i wspierając projekty młodych ludzi – mówi Wojciech Wiśniewski. – Nie jest łatwo zakwalifikować się do konkursu, a z tego, co wiemy do tej pory żaden zespół z Polski nie zdobył wyróżnienia. Dlatego bardzo się cieszymy, że zostaliśmy nagrodzeni.

Konkurs był organizowany w 7 kategoriach: edukacja, budynki, środowisko, fabryka, sieci, rekreacja i projekty powstałe w kooperacji. Ekipa z UWM wystartowała w kategorii „edukacja”, budując dydaktyczny model transportu podwieszanego. To rozwiązanie, które można zaobserwować np. w przemyśle, w lakierniach części samochodowych, magazynach i przy transporcie elementów lub produktów.

Droga do sukcesu nie była jednak prosta. W pierwszym etapie jury ze wszystkich złożonych projektów teoretycznych wyróżniło 100 najlepszych z całego świata i dało tym zespołom pieniądze na ich realizację

(zakup sterowników elektronicznych). Po wykonaniu projektów, zakończeniu prac i dostarczeniu pełnej dokumentacji wybrało 28 najlepszych projektów, spośród których wyłoniło zwycięzców w Bad Pymont w Niemczech. Kłopot jednak pojawił się przed wyjazdem do Niemiec, bo nagroda, którą zdobyli studenci UWM za przejście pierwszego etapu wystarczała jedynie na zakup elektroniki do projektu. Aby model mógł funkcjonować rektor UWM przeznaczył na ten cel dodatkowe środki na mechaniczną część – tory, rozjazdy, wózki, przekładnie itp.

– Gdyby nie pomoc uczelni, to nie moglibyśmy wybudować modelu – mówi Wojciech Wiśniewski. – Dofinansowanie starczyło na realizację projektu, ale prawda jest taka, że automatyka jest taką dziedziną, że ile dostaniemy pieniędzy, to zawsze wszystkie wydamy.

Model transportu podwieszanego zostanie na stałe w Katedrze Mechatroniki. Jak sami studenci mówią nauka na takim modelu jest łatwiejsza, bo „wszystkiego można dotknąć i wszystko zobaczyć”.

Trzy dni po powrocie z Niemiec (29.03) Wojciech Wiśniewski i Jarosław Rychlica przystąpili do egzaminu inżynierskiego. Chociaż za sobą mieli sukces w konkursie to i tak komisja ich „przemaglowała”. Obaj jednak dostali po 5.

– Na dalsze studia wybieramy się na Politechnikę Warszawską, bo u nas nie ma niestety 2. stopnia z mechatroniki – zdradza plany Wojciech.

rak

Promocja wcale nie mikro

Szkoła nowych technologii to pionierskie przedsięwzięcie koncernu Microsoft, Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych oraz Wydziału Matematyki i Informatyki UWM. Uczestniczą w nim studenci z koła naukowego „net”, którego opiekunem jest mgr Krzysztof Sopyła. Szkoła trwa od października 2011 do maja 2012.

Szkoła jest częścią międzynarodowego programu *Microsoft Partners in Learning*, w którym koncern dzieli się z młodzieżą szkolną swoimi nowinkami technicznymi i wiele z nich udostępnia jej za darmo. Studenci z koła „net” realizując program szkoły odwiedzili po 3 szkoły średnie w Ostródzie i Olsztynie, szkoły w Szczytnie, Przasnyszu, Lidzbarku Welskim, Lubawie, Działdowie i Nidzicy. W każdej przedstawili uczniom unowocześniony program do animacji ruchów, program do obsługi telefonów komórkowych, program do ułatwiania kontaktów telefonicznych i przesyłania danych oraz nową wersję języka do tworzenia stron internetowych.

– Spotykamy się z dużym zainteresowaniem młodzieży. Dla wielu z nich informacje, które im przekazujemy są nowością – mówi Daniel Jarzyńska, przewodniczący koła.

20 marca studenci zaprosili na wydział uczniów olsztyńskich szkół średnich, aby przedstawić im nowinki koncernu. Goście wysłuchali wykładów i zachęty do udziału w konkursach organizowanych przez Microsoft. Dowiedzieli się jak zdobyć darmowe programy. Władze wydziału wykorzystaly *Szkołę nowych technologii* do zaprezentowania zarówno jego nowej siedziby, jak wyposażenia naukowego i dydaktycznego oraz osiągnięć. Uczniowie zwiedzili m.in. pracownię robotyki, elektrotechniki i elektroniki oraz studio TV Kortowo.

Dlaczego Microsoft to wszystko robi ponosząc niemałe koszty?

– To forma promocji, z której my przy okazji korzystamy reklamując nasz uniwersytet – wyjaśnia student Mateusz Nowotka, organizator spotkania.

lek

Przez Internet do czaszki

Czy konie chodzą do solarium? Czy można zajrzeć przez Internet do czaszki owcy? Które owady żują styropian? Na te i dziesiątki innych pytań znajdziesz odpowiedź na Warmińsko-Mazurskim Portalu Weterynaryjnym.

Warmińsko-Mazurski Portal Weterynaryjny to pierwszy prawdziwy portal weterynaryjnych w Polsce. Nie ma w tym jednak nawet cienia przypadku, że powstał na UWM. Kortowska weterynaria jako jedyny wydział weterynaryjny w Polsce ma unijny certyfikat. Portal ruszył w drugim tygodniu marca. Po tygodniu funkcjonowania miał już 513 zarejestrowanych użytkowników i ok. 5 tys. wizyt. Jego ojcem jest dr hab. Tadeusz Bakuła z Katedry Prewencji Weterynaryjnej i Higieny Pasz.

– Wszystko to wynikało stąd, że nasza pracownia informatyczna już się zestarzała, a na świecie pojawiły się bardzo atrakcyjne programy do obsługi klinik weterynaryjnych dające wiele różnych możliwości komunikowania się i wymiany danych. Rozmawiałem na ten temat z dziekanem, a gdy w 2010 r. pojawiła się możliwość uzyskania pieniędzy z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury postanowiliśmy stanąć do konkursu – wspomina dr hab. Tadeusz Bakuła.

Starania były skuteczne. Projekt optymistycznie zakładał realizację portalu w ciągu roku 2011. Było to założenie karkołomne, ale udało się.

Portal składa się z 2 warstw: jednej dla wszystkich i drugiej dla zalogowanych użytkowników. W tej powszechnej znajdujemy: weterynaryjne aktualności, np. informację o 20-leciu izby weterynaryjnej, informację ogólną, np. film o trojszyku ulec, który gryzie nawet styropian, galerie zdjęć, informacje o wydziale i linki. Warstwa dla zalogowanych oprócz tego wszystkiego umożliwia dostęp do wiedzy specjalistycznej, czyli np. artykułów naukowych pracowników wydziału i artykułów zalogowanych użytkowników, dostęp do wirtualnego mikroskopu. Są to zdigitalizowane zdjęcia preparatów weterynaryjnych. Student już nie musi siadać przy mikroskopie. Preparat obejrzy na ekranie komputera i to w takim powiększeniu, o jakim nawet nie śnił. Warstwa dla zalogowanych udostępnia także filmy video, zdjęcia przestrzenne preparatów, czyli zdjęcia 3D. Dzięki nim można na ekranie obrócić np. czaszkę owcy i zajrzeć jej do komory mózgowej albo policzyć wszystkie wyrostki kręgu szyjnego świni. Umożliwia także transmitowanie na żywo wykładów, operacji itp.

Kto się zapisze do tego wszystkiego dostaje jeszcze newsletter.

Portal dopiero co wystartował, ale ma już ponad 400 podstron w tym 160 na poziomie katedr wydziałowych.

– To dopiero początek, cały czas go rozbudowujemy i wypełniamy treścią – skromnie zdradza dr hab. Bakuła.

Weterynaria zajmuje się bowiem zwierzętami roślinożernymi, mięsożernymi i wszystkożernymi, ssakami, ptakami i płazami, gadami, rybami, owadami... Każdy gatunek ma układ pokarmowy, nerwowy,



rozdrodcy itp. Każdy gatunek ma typowe schorzenia. Każde leczy się inaczej i czym innym. Chcemy te dane zmieścić w naszym portalu, więc tak naprawdę nasza praca dopiero się zaczęła – zapewnia.

Wypełnianie ram portalu fachową treścią odbywa się zupełnie społecznie. Pracownicy wydziału zaangażowani w tę pracę nie otrzymują wynagrodzenia. Dlaczego więc to robią?

– Moje marzenie to zrobić wirtualny, multimedialny, uniwersalny podręcznik weterynarii – tłumaczy dr hab. Bakuła.

I jest to chyba nie tylko jego marzenie, które zresztą na oczach pracowników i studentów już się spełnia. Już teraz bowiem, aby się przygotować do ćwiczeń student, gdziekolwiek się znajduje, może obejrzeć na portalu odpowiedni film czy zdjęcia lub przeczytać artykuł.

Projekt Warmińsko-Mazurski Portal Weterynaryjny zaowocował nie tylko portalem. Wydział dzięki niemu kupił też 16 nowoczesnych zestawów do skanowania dla wszystkich katedr i 22 komputery do pracowni digitalizacji. Do tego wszystkiego dochodzi serwer dużej mocy, kamery cyfrowe HD i profesjonalne aparaty fotograficzne, przetworniki obrazów analogowych na zapis cyfrowy, skaner do skanowania preparatów mikroskopowych oraz skaner do skanowania obiektów w technice 3 D.

Ile to wszystko kosztowało? Około 1,8 mln zł, ale uniwersytet nie zapłacił za to nic, bo jego własny wkład w wysokości ok. 270 tys. zł na wniosek rektora zrefundowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyzszego.

Lech
Kryszalowicz

więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz się więcej!

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM!

Newsletter ukazuje się nieregularnie, ale stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej, a potem potwierdzając abonament. Na stronie głównej UWM jest ono w prawym górnym rogu.

Redaktorem newslettera jest Sylwia Zadworna - z Akademickiego Centrum Kultury i Promocji.

Naturalne przyspieszacze

Znalezienie enzymu, pozwalającego produkować przemysłowo specjalne prozdrowotne tłuszcze to przedmiot badań naukowców z Katedry Biotechnologii Żywności na Wydziale Nauki o Żywności. Dotychczas w Polsce nikt jeszcze się tym nie zajmował. O badaniach opowiada dr Marek Adamczak zajmujący się lipazami, czyli enzymami rozkładającymi tłuszcze.

– **Panie Doktorze, zacznijmy od początku: czym są enzymy?**

– To naturalne przyspieszacze reakcji chemicznych. Większość z nich naukowcy pozyskują z drobnoustrojów żyjących w warunkach naturalnych, na przykład w glebie. Na świecie panuje trend do zastępowania katalizatorów chemicznych - enzymami, czyli katalizatorami naturalnymi. Znamy i mamy sklasyfikowane tylko ok. 2% drobnoustrojów występujących na naszej planecie, a reszta, czyli ponad 90% czeka wciąż na odkrycie i zbadanie, w tym ocena syntetyzowanych przez nie enzymów. Większości drobnoustrojów żyjących w warunkach naturalnych, glebie nie umiemy namnażać i nie wiemy, do czego mogą nam być przydatne. Poznanie ich jest ważnym wyzwaniem dla naukowców. Już Leonardo da Vinci mówił, że wiemy dużo o ruchu ciałach niebieskich, a mało o glebie, która jest pod nogami.

– **Jak wyglądają poszukiwania enzymów?**

– Naszym narzędziem jest metagenomika. To technika polegająca na izolacji całkowitego DNA drobnoustrojów (tych znanych i nieznanymi) z próbek gleby, wody, ścieków. Nas szczególnie interesują próbki gleby, którą pobieramy z okolic Olsztyna, ale również ze specyficznych rejonów świata. Szukamy środowisk dla drobnoustrojów ekstremalnych – np. składowiska śmieci. Enzymy syntetyzowane przez drobnoustroje w takich warunkach charakteryzują się również ekstremalnymi, unikatowymi właściwościami, wymaganymi w warunkach przemysłowych.

Korzystamy również z metod ukierunkowanej ewolucji molekularnej, tj. wymuszamy w laboratorium w krótkim czasie zmiany ewolucyjne opisane przez Darwina. Najprościej mówiąc: stosując różne techniki powodujemy mutacje genów. Spośród tysięcy mutantów ze zmienioną sekwencją DNA, które nie występują w warunkach naturalnych, musimy wybrać ten kodujący informacje i syntezie nowego, charakteryzującego się wymaganymi przez nas właściwościami, enzymu.

– **Jakiego enzymu?**

– Na przykład lipazy – enzymu, który rozkłada lub modyfikuje tłuszcze i może usuwać szkodliwe izomery trans kwasów tłuszczowych, mogących powodować, np. choroby miażdżycowe, nowotwory piersi u kobiet. Zna-



leźliśmy taką lipazę, która umożliwia syntezę lipidów o właściwościach prozdrowotnych. Czyli możemy już wyprodukować na przykład tłuszcz specjalnie „zaprogramowany” dla człowieka. Taki tłuszcz nie będzie zawierał także szkodliwych izomerów trans kwasów tłuszczowych.

– **Produkujemy już taki tłuszcz?**

– Tak. Jest w odżywkach dla dzieci, w preparatach prozdrowotnych, w tłuszczu dla sportowców. Na świecie dąży się teraz do całkowitego usuwania z tłuszczu izomerów trans kwasów tłuszczowych. Pomocne w tym celu mogą być enzymy, których poszukujemy. Niestety, enzymy są bardzo drogie i naukowcy wciąż poszukują tanich metod ich syntezy.

– **Dlaczego zainteresował się pan lipazami?**

– Szukamy różnych enzymów. Zainteresowałem się lipazami, bo są unikatowe. Aby enzymy działały, w środowisku musi być woda, a lipazy działają także, gdy wody jest bardzo mało. Ich właściwości w tych prawie bezwodnych warunkach są całkowicie zmienione, np. mogą katalizować (przyspieszać) syntezę biodiesel z oleju roślinnego lub syntetyzować białko.

Małgorzata
Holubowska

O obrotach sfer w Lamkówku

Uniwersyteckie Obserwatorium Satelitarne w zagubionym w lasach Lamkówku jest częścią światowej sieci naukowej zajmującej się badaniami najwyższej warstwy ziemskiej atmosfery na najwyższym poziomie.

Wspólne badania stanu jonosfery i magnetosfery ziemskiej w oparciu o wyniki obserwacji 3 obserwatoriów to temat spotkania naukowców z 3 ośrodków naukowych, które w dniach 6-8 marca odbyło się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Uczestniczyła w nim prof. Lee-Anne McKinnell - członkini zarządu Południowo-Afrykańskiej Agencji Kosmicznej SANSA, dyrektorka południowoafrykańskiego Hermanus Magnetic Observatory, prof. Dalia Buresova z Czeskiej Akademii Nauk, wicedyrektorka Institute of Atmospheric Physics oraz dr hab. Andrzej

Krankowski, prof. UWM z Katedry Astronomii i Geodynamiki UWM, reprezentujący nasze obserwatorium w Lamkówku.

Ta trójstronna współpraca trwa od 2008 roku. Przedstawiciele tych ośrodków spotykają się co najmniej raz w roku. W tym roku spotkanie odbyło się na UWM.

Katedra Astronomii i Geodynamiki UWM współpracuje ponadto z wieloma innymi ośrodkami naukowymi w świecie np. z Narodową Agencją Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA z USA, Europejską Agencją Kosmiczną - ESA (europejski odpowiednik NASA) czy Instytutem Astronomicznym Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria) oraz z Instytutem Badania Kosmosu z Moskwy, a także z Instytutem Magnetyzmu Ziemi, Jonosfery i Propagacji Fal Radiowych z Rosyjskiej Akademii Nauk.

lek

Dokąd prowadzi geometria?

Geometria symplektyczna. Mało kto wie co to jest. Jeszcze mniej osób zastanawia się nad tym dokąd ona może człowieka zaprowadzić? Profesora Aleksiego Tralle z Wydziału Matematyki i Informatyki UWM zawiodła do Indii i do... wegetarianizmu.

Prof. Aleksy Tralle (na zdj. z lewej) od połowy października 2011 r. do końca lutego 2012 r. przebywał na stażu naukowym w Instytucie Nauk Matematycznych w Chennai (dawniej Madras). To jeden z najważniejszych Instytutów naukowych na świecie. Prowadzi go Indyjska Agencja Atomowa. Składa się z 3 części: informatycznej, fizycznej i matematycznej. W części matematycznej Instytutu działa kilka grup badawczych. Ich członkowie mają dużą swobodę działania, ale zasada jest taka: kiedy fizyk zgłasza problem – matematycy zawieszają swoje badania i zajmują się tym problemem, aż do uzyskania zadowalających wyników. Jedną z takich grup uprawia geometrię symplektyczną. To właśnie jej członkowie zaprosili prof. Aleksiego Tralle do Chennai.

– Byłem tam już wcześniej, 3 tygodnie w 2010 roku z wykładami. Nawiązałem wtedy pierwsze kontakty naukowe. Zajmuję się bowiem grupami symplektomorfizmów, które także interesują naukowców indyjskich. A że mam w tym pewne osiągnięcia, przysłali mi zaproszenie, z którego chętnie skorzystałem – prof. Tralle zdradza kulisy swego wyjazdu.

Co to są grupy symplektomorfizmów? Każda struktura geometryczna ma symetrię. Symetrie można składać, np. odbić, a potem jeszcze przesunąć. Te symetrie mają swoją strukturę algebraiczną. Wobec tego struktura geometryczna jest opisywana przez własności algebraiczne. I odwrotnie: jeśli mamy jakąś strukturę algebraiczną – to możemy na podstawie jej własności powiedzieć coś o grupie symetrii.

– Struktura symplektyczna też ma swoją grupę symetrii. Opis takiej grupy to jednak trudny problem matematyczny. Tym właśnie się zajmuję i tym zajmują się uczni indyjscy, z którymi w Chennai współpracowałem. Naszym trzyosobowym zespołem kierował prof. Parameswaran Sankaran – członek Akademii Nauk Indii, jeden z czołowych światowych autorytetów w dziedzinie geometrii symplektycznej (na zdj. z prawej).

Okazuje się, że grupy symetrii struktury symplektycznej nie da się dokładnie opisać matematycznie. To jeden z tzw. problemów idealnych. Zrozumieć go można tylko częściowo. Można się zbliżyć do zdefiniowania go, ale nie do całkowitego rozwiązania. Dlaczego więc prof. Tralle tym się zajmuje?

– Bo mi to wychodzi, bo to lubię – wyjaśnia bez ogródek.

A co pociąga go w matematyce?

– Odpowiem, jak prof. Dusa McDuff z Nowego Jorku: lubię patrzeć jak rzeczy pasują do siebie – odpowiada profesor.

Rzeczy w matematyce? Najbardziej abstrakcyjnej ze wszystkich nauk?

Według niego matematyka to nauka eksperymentalna. Matematyk musi przeprowadzić dużą liczbę eksperymentów myślowych typu: co będzie jeśli przyjmę, że... Każde założenie musi sprawdzić na różne sposoby. Kiedy już dojdzie, dlaczego jakiegoś zjawisko matematyczne zachodzi – wówczas ujmuje wynik w postaci twierdzenia. Na koniec musi wymyślić dowód, że to twierdzenie jest prawdziwe.

– Dowód może być brzydki lub ładny, ale piękne rozumowanie jest... piękne – twierdzi matematyk.

Instytut Nauk Matematycznych w Chennai to świat matematyków.

– Gospodarze zapewнили mi tam komfortowe warunki. O nic nie musiałem się martwić. Miałem nieograniczony dostęp do wszelkich możliwych baz danych, więc cały czas mogłem poświęcić na badania – wspomina profesor

Jak one wyglądały?



– Miałem swój pokój, komputer i myślałem. Raz na tydzień spotykałem się z prof. Parameswaranem Sankaranem i przedstawialiśmy wyniki swoich przemyśleń. Porównywaliśmy je, omawialiśmy, tłumaczyliśmy nawzajem, wyznaczaliśmy kolejne zadania i tak do następnego razu. To były bardzo inspirujące rozmowy, dostarczały mi wielu nowych pomysłów. Wróciłem stamtąd z mnóstwem nowych idei, które teraz będę sprawdzać – kontynuuje opowieść Aleksy Tralle.

Większość indyjskich matematyków to bramini. Nie jedzą mięsa, ryb, jajek, nie piją mleka. Alkohol dla nich nie istnieje. Jedzenie w Instytucie jest więc dostosowane do ich wymagań: wegetariańskie. Aleksy Tralle zakosztował więc ich diety.

– Przez 5 miesięcy byłem więc zupełnym wegetarianinem. Nie piłem ani herbaty, ani kawy tylko wodę, bo oni choćbyś nie chciał i tak naleją ci do nich mleka i nasypią górę cukru. Przez ten czas nie piłem też alkoholu, bo dla Hindusów to temat tabu. W pewnym momencie zauważyłem, że się mniej męczę, że mój umysł stał się lotniejszy, że przychodzą mi do głowy fantastyczne pomysły. Na dodatek schudłem 16 kg i czuję się świetnie. Coś więc w tym musi być – zastanawia się nasz matematyk, któremu dotąd było bliżej raczej do hedonistów niż ascetów.

O ile tydzień wypełniała mu praca, o tyle weekendy spędzał zwiedzając kraj. Bilety lotnicze nie są tam drogie. Jedzenie i noclegi także. Atrakcji turystycznych zaś mnóstwo. Aleksy Tralle odwiedził więc m.in. Himalaje, świątynię Tadž Mahal. Zobaczył jak wygląda plantacja herbaty. Kapał się też, chociaż tam zima (i tylko 30 st. C.) w Oceanie Indyjskim.

Co zrobiło na nim największe wrażenie?

Himalaje. Są piękne same w sobie i piękne dlatego, że takie wielkie. Na dodatek jeszcze na dużych wysokościach można tam spacerować. Zauroczyła go także klasyczna hinduska muzyka, w której rytm jest ważniejszy od melodii. Zaskakujący są też ludzie. W tym liczącym ponad miliard mieszkańców kraju, o olbrzymim zróżnicowaniu rasowym, religijnym, majątkowym, językowym i kulturowym wydają się jednak podobni i zjednoczeni.

Lech
Kryszalowicz

Geometria symplektyczna zajmuje się pewnymi strukturami geometrycznymi. Jest używana przez fizyków do opisywania różnych zjawisk fizycznych np., z mechaniki kwantowej albo w teorii wielkiej unifikacji. Wymyślili ją mechanicy z potrzeby posiadania narzędzi matematycznych do opisu zjawisk, które odkryli w swych badaniach. Obecnie środowisko naukowców zajmujących się geometrią symplektyczną w celach poznawczych liczy ok. 100 osób na świecie, w tym Aleksy Tralle z UWM.



Odpady sklarują ścieki?

Czy można oczyszczać ścieki za pomocą odpadów? Takie pytanie zakrawa na pytanie o możliwość istnienia *perpetuum mobile*. A jednak jest to możliwe. Udowadnia to Tomasz Józwiak – zaledwie 25-letni doktorant z UWM.

Rzeka Żółta w Chinach, Biała w Rosji, Zielona w USA, Rzeka 5 Kolorów w Kolumbii, Nil Biały i Błękitny. Na świecie pełno jest kolorowych, atrakcyjnych rzek. Są też niestety rzeki pokolorowane przez człowieka. To rzeki skażone barwnikami przemysłowymi, które dostają się do nich wraz z wodami z oczyszczalni ścieków. Wystarczy 0,005 mg takiego barwnika w 1 dm³ wody, aby zmieniała kolor w sposób widoczny. Woda zabarwiona to woda mętna. W mętnej wodzie ryby nie rosną, bo nie rosną rośliny i glony, czyli ich pożywienie, pozbawione światła i możliwości przeprowadzania fotosyntezy.

Naukowcy zbadali, że rocznie na świecie przemysł zużywa 700 tys. ton barwników. Do ścieków w zależności od technologii i farbowanych materiałów trafia od 10 do 50 % barwników zużywanych w przemyśle. Konwencjonalne oczyszczalnie ścieków czyli mechaniczno-chemiczno-biologiczne nie są w stanie oczyścić ich z barwników i wypuszczają do rzek wody podkolorowane. Dlaczego nie wychwytyują 100% barwników? Bo wysiłek całego przemysłu chemicznego idzie na to, aby były one coraz bardziej trwałe, odporne na biodegradację. Klienci wymagają, aby tekstylia, meble, samochody, zabawki, opakowania i etc. pod wpływem światła, deszczu, mrozu itp. nie płowiały.

Zamiłowania ludzkości do trwałych kolorów nie zmienimy, dlatego naukowcy szukają sposobu na pobycie się barwników z wód pościekowych. Musi to być sposób skuteczny i tani. Postanowili do tego wykorzystać chitozan, czyli pochodną chityny. Uzyskuje się go podgrzewając chitynę, np. w roztworze ługu sodowego. Efektem tego procesu są płatki lub proszek. Chityna to po celulozie najbardziej rozpowszechniony na świecie polimer. Jego roczna światowa produkcja oceniana jest na 100 mld ton.

Co to jest chityna? To pancerzyki stawonogów, czyli np. krewetek, homarów, langust oraz ścianek komórek grzybów. Według stanu dzisiejszej wiedzy to jeszcze odpad, ale... chitozan znajduje już coraz szersze zastosowanie, np. w rolnictwie jako pestycyd, stymulator wzrostu i do konserwacji owoców. Może być także nośnikiem leków, służyć jako składnik opatrunków oraz do produkcji ubrań.

Chitozaniem zainteresował się także pod wpływem dr Urszuli Filipkowskiej mgr Tomasz Józwiak – doktorant z Katedry Inżynierii Ochrony Środowiska na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM. Doktor Filipkowiak prowadziła badania nad wykorzystaniem chityny i chitozanu i jako doświadczony naukowiec udzieliła mu na początek wielu cennych wskazówek.

– Zainteresowałem się nim, bo ma bardzo duże zdolności sorpcyjne. 1 g chitozanu może wchłonąć 2-3 g barwników. Węgiel aktywny, którego

obecnie najczęściej używa się do wchłaniania substancji, ma znacznie mniejsze możliwości wchłaniania – wyjaśnia doktorant.

Chitozan ma same zalety: dużą wchłanianość i małą cenę i tylko jedną wadę: boi się kwaśnych odczynów. W nich traci swoje właściwości sorpcyjne. Kłopot polega na tym, że ścieki mają odczyn właśnie kwaśny.

– Zaczęłem więc szukać takiej substancji modyfikującej, która uodporni chitozan na kwas, czyli zachowa jego własności sorpcyjne – dodaje Tomasz Józwiak.

Tak robiło wielu badaczy wcześniej, ale... Używając substancji tzw. sieciujących stosowali dotąd przeważnie stosunek 1 do 1. Sieciowanie to wiązanie cząsteczek chitozanu pewnymi związkami chemicznymi w nierozdzielalne pod wpływem kwasu sieci. Po takim zabiegu chitozan nie rozpuszcza się w kwasie i bez problemów pochłania barwniki.

– Ja zacząłem eksperymentować z różnymi substancjami w różnym stężeniu. Przebadałem kilka i stwierdziłem, że najlepsze rezultaty daje epichlorohydryna. Ustaliłem przy tym optymalny stosunek epichlorohydryny do chitozanu. Może być nawet 1 do 4. Tak usieciowany chitozan swoje własności sorpcyjne zachowuje nawet w kwaśnych roztworach poniżej 5 pH. W takim odczynie bez sieciowania rozpuszcza się – opowiada Tomasz Józwiak.

Zsieciowany chitozan nadal pozostaje pochłaniaczem odpornym na kwas, pojemnym i tanim. Efekty badań Tomasza Józwiaka mogą zatem podnieść jakość oczyszczania ścieków przemysłowych na wyższy poziom.

Mają wielkie znaczenie dla ochrony środowiska naturalnego.

Żeby jednak tak się stało przemysł musi na ich podstawie opracować przemysłową metodę wytwarzania chitozanu usieciowanego i stosować w oczyszczalniach.

Lech
Kryszalowicz

KONKURS NA WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Dla uczczenia 660-lecia Olsztyna i 65-lecia szkolnictwa wyższego na Warmii i Mazurach Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Fundacja im. M. Oczapowskiego ogłaszają

konkurs na wspomnienia absolwentów UWM w Olsztynie

W konkursie mogą brać udział absolwenci uniwersytetu i poprzedzających go uczelni. Prace na nośniku elektronicznym o objętości do 25 stron znormalizowanego maszynopisu (około 50 tys. znaków) wraz z ilustracjami należy nadsyłać pod adresem Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UWM w Olsztynie

ul. Heweliusza 12; 10-724 Olsztyn

do 30 sierpnia 2012 r.

Przewidujemy opublikowanie prac i wyróżnienie najlepszych.

O czym szumią szuwary?

Szuwary – piękna ozdoba jezior – laikom szumią o odpoczynku lub o przygodzie. Naukowcom – o jakości jeziornych wód. Nad tym jak odczytywać zapisane w nich dane pracowali uczeni z UWM.

Unia Europejska w trosce o los przyszłych pokoleń zobowiązała swych członków (na mocy Ramowej Dyrektywy Wodnej) do uzyskania do roku 2015 co najmniej dobrego stanu wód.

– Za niewywiązanie się z umowy, grożą surowe kary. Ich wysokość będzie wzrastać z każdym kolejnym dniem zwłoki – twierdzi Przemysław Gruszewski z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Jak jednak wiarygodnie ocenić stan wód? Na podstawie zbiorowisk roślinnych. Dokonała tego dr hab. Hanna Ciecierska, prof. UWM z Wydziału Biologii i Biotechnologii. Na zlecenie Ministra Środowiska opracowała Makrofitowy Indeks Stanu Ekologicznego Jezior (ESMI). Od 2008 r. jest on oficjalną metodą monitoringową w Polsce.

Na czym ona polega?

– Tą metodą jakość wód jeziornych ocenia się na podstawie zbiorowisk roślinnych. Wcześniejszych ocen dokonywano głównie w oparciu o parametry chemiczne i fizyczne – mówi prof. Hanna Ciecierska.

– Były to metody obciążone zbyt dużym poziomem błędów, ponieważ ich wartości zależały od warunków środowiska. Obecnie RDW największy nacisk kładzie na opracowanie metod biologicznych, jako bardziej stabilnych, a tym samym obciążonych mniejszym poziomem błędów. Właściwości fizyko-chemiczne należą jedynie do tzw. metod wspierających – dodaje.

Makrofity czyli rośliny wodne bada się jeden raz w szczycie sezonu wegetacyjnego – od końca czerwca do końca sierpnia. Przed przystąpieniem do badań, wzdłuż linii brzegowej wyznacza się odpowiednią liczbę transektów, czyli odcinków badawczych. Ich liczba jest uzależniona od wielkości jeziora i długości linii brzegowej, ale nie może być mniejsza niż 6. Stan ekologiczny jeziora ocenia się w oparciu o procentowe pokrycie tafli wodnej zbiorowiskami roślinnymi. Dodatkowo kryterium oceny stanowi głębokość ich występowania. Uwzględnia się przy tym roślinność szuwarową, o liściach pływających, roślinność zanurzoną, łąki ramieniowe oraz zbiorowiska mchów. Celem badania jest uchwycenie pełnego zróżnicowania roślinności całego akwenu.

W jaki sposób ocenia się stan ekologiczny jezior?

Badanym jeziorom przypisuje się odpowiednie wartości, których wielkości wahają się w granicach od 0 dla akwenów najbardziej zdegradowanych do 1 – dla zbiorników nieznacznie zmienionych.

– Należy pamiętać, że niezbędne jest oddzielenie procesów naturalnych zachodzących w jeziorze od tych spowodowanych działalnością człowieka. Dlatego abyśmy mogli wiarygodnie ocenić stan akwenu, a następnie wdrożyć plany ochronne, podczas badań należy uwzględnić wpływ zlewni na stan ekologiczny badanych zbiorników wodnych – podkreśla inicjatorka.

Istnieje wiele sposobów oceny poziomu degradacji jeziora. Najczęściej porównuje się badane jezioro ze zbiornikiem reprezentującym warunki wzorcowe – w pełni naturalnym, nie zmienionym działalnością człowieka. Jeśli brak takich zbiorników to wykorzystuje się nowoczesne metody modelowania bądź zasięga opinii specjalistów.

Jak mówi profesor Ciecierska, dotychczas, spośród 5 metod biologicznych (opartych na: fioplanktonie, fito-, zoobentosie, ichtiofaunie oraz makrofitach) stosowanych do oceny jakości jezior – zalecanych przez RDW, pełnego opracowania w Polsce doczekała się jedynie metoda makrofitowa.

Obecnie, każda metoda biologiczna stanowi osobną część składową, ale jak twierdzi pomysłodawczyni – jesteśmy w przededniu utworzenia zintegrowanej oceny stanu ekologicznego. Zgodnie z RDW za ostateczną ocenę stanu ekologicznego wód, przyjmuje się wartość tej



metody biologicznej, która określa najgorszy ich stan. Autorka nie kryje zadowolenia, że polski indeks był, zaraz za niemieckim, drugą tego typu metodą w Europie. Oba systemy różnią się metodyką badawczą.

– My pracujemy w oparciu o zbiorowiska roślinne, a Niemcy zwracają uwagę na poszczególne gatunki – wyjaśnia prof. Ciecierska.

Sprawa jednak nie jest taka prosta jak się wydaje.

Dziś, kraje europejskie korzystają głównie z metody niemieckiej. Każde kolejne państwo musi wiedzieć, że adaptując systemy z innych krajów powinno zwrócić szczególną uwagę na ich lokalny charakter oraz na konieczność dostosowania do warunków miejscowych.

Metoda opracowana przez prof. Hannę Ciecierską cieszy się dużym uznaniem. Obecnie monitoringowe badania roślinności polskich jezior z zastosowaniem metody ESMI prowadzone są przez wszystkie wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska w Polsce.

**Anna
Frelik**

Według raportów WHO, około 1,2 miliarda ludzi na świecie jest pozbawionych dostępu do czystej wody pitnej. Aby uświadomić społeczeństwu ogrom problemów ONZ ustanowiła 22 marca Światowym Dniem Wody.

**Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
ogłasza pierwszą edycję**

„Konkursu Literackiego o Trzcinę Kortowa”

Konkurs adresowany jest wyłącznie do uczniów szkół średnich z województwa warmińsko-mazurskiego. Zapraszamy do nadsyłania trzech wierszy o dowolnej objętości. Jury pozostawia uczestnikom wybór idei, tematyki czy gatunku wypowiedzi. Termin nadsyłania prac: do 10 maja 2012 r. Utwory w czterech egzemplarzach (przyjmujemy wyłącznie wydruki wierszy na papierze) z dodatkowymi informacjami (imię i nazwisko – bez godła, adres domowy, adres e-mail, numer telefonu, klasa; imię i nazwisko polonisty lub opiekuna literackiego, jego adres e-mail, adres szkoły) prosimy nadsyłać pod adresem:

Instytut Filologii Polskiej Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; ul. Kurta Obitzta 1,
10-725 Olsztyn,

z dopiskiem na kopercie „Konkurs Literacki o Trzcinę Kortowa”.

Termin ogłoszenia wyników: czerwiec 2012 roku. Pula nagród wynosi 500 zł. Nagrodzone i wyróżnione utwory będą umieszczone na stronie internetowej Instytutu Filologii Polskiej. W skład jury wchodzi: dr hab. Zbigniew Chojnowski, prof. UWM, dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, dr hab. Ewa Szczepkowska, dr Zbigniew Stala.

Mapa krainy jezior i rzek

Kraina Tysiąca Jezior chociaż bogata w wodę nie miała opracowanej mapy hydrograficznej. Teraz to się zmieniło. Zespół naukowców z UWM pod kierunkiem hydrobotanika dr. Mirosława Grzybowskiego z Katedry Ekologii Stosowanej Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa podjął się mrówczej pracy – opracowania pierwszej takiej mapy naszego województwa. Jak powstawała mapa opowiada dr Mirosław Grzybowski (na zdj.), koordynator prac.

– **Panie Doktorze, co to jest mapa hydrograficzna?**

– Tak jak na zwykłej mapie, zaznaczone są na niej rzeki, jeziora, inne wody powierzchniowe oraz zbiorniki wód podziemnych. Przedstawia warunki obiegu wody, kierunki spływu, przebieg działów wodnych. Ma na celu rejestrację zjawisk i obiektów wodnych lub wodnogospodarczych. Praca nad nią trwała około 2 lat i była benedyktyńska. Przygotowane arkusze mapy hydrograficznej w skali 1:50000 są teraz dostępne zarówno w postaci elektronicznej jak i w wersji analogowej (odbitka kserograficzna lub wydruk).

– **Do czego taka mapa jest potrzebna?**

– Ma charakter poglądowy, ułatwia zarządzanie i gospodarowanie wodami. Może być źródłem wiedzy do planowania sieci monitoringu wód, planowania przestrzennego. Przedstawia w syntetycznym ujęciu obieg wody w powiązaniu ze środowiskiem przyrodniczym. Tylna strona każdego arkusza jest opracowaniem naukowym z informacjami o klimacie regionu, typie krajobrazu, roślinności, budowie geologicznej, stanie czystości wód. Do każdego arkusza mapy, a jest ich 28, opracowaliśmy ok. 20 stron komentarzy. Rozpoznawaliśmy także, czy w obrębie arkusza istnieją obszary przyrodniczo chronione.

– **Jak wyglądały prace?**

– Nasz zespół liczył ze mną 4 osoby: dr hab. Katarzyna Glińska-Lewczuk, prof. UWM, hydrolog; dr inż. Bogdan Wziętek, ichtiolog, dr inż. Szymon Kobus, hydrolog. Ja koordynowałem prace. Pracowaliśmy etapami. Najpierw zostały rozesłane ankiety m.in. do Instytutu Melioracji i Gospodarki Wodnej, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, Lasów Państwowych, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, placówek Państwowej Inspekcji Sanitarnej, obwodów rybackich, administracji samorządowej z pytaniami o analizę zanieczyszczeń, opady, inwentaryzację wód powierzchniowych i budowli hydrologicznych. Śledziliśmy wszystkie dane o stanie środowiska. Analizowaliśmy zrzuty ścieków, przekształcenia hydrograficzne – najbardziej spektakularne to te, które powstały w czasie budowy Kanału Elbląskiego. Wątpliwości rozstrzygały wizje terenowe. Benedyktyńska praca nad analizą danych i opracowywaniem komentarzy trwała po kilkanaście godzin dziennie. Do dyspozycji mieliśmy dane hydrograficzne i klimatyczne Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z ok. 50 lat do roku 2009. Natomiast część kartograficzną wykonała specjalna



firma. My byliśmy konsultantami naukowymi. Tu dodam, że każdy komentarz został trzykrotnie sprawdzony, także przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

– **Czy mapa jest skończona?**

– Opracowaliśmy 28 arkuszy, obejmujących zachodnią część regionu. To obszar ponad 7520 km². Pozostało ok. 60% do zrobienia. Gdybyśmy mieli odpowiednie fundusze, ukończylibyśmy prace w ciągu 3 lat.

– **Co można odczytać z takiej mapy?**

– Poznaliśmy szczegóły układu hydrograficznego naszego regionu. Znamy charakter wód powierzchniowych, zrzuty ścieków, geologię i klimat. Zinventaryzowaliśmy także wszystkie budowle wodne – np. młyny, elektrownie, tamy. Dane z mapy pozostaną aktualne przez ok. 20 lat. Nasz region jak dotąd nie posiadał tak pełnej dokumentacji hydrograficznej.

– **Kto może skorzystać z takiej mapy**

– Wszystkie instytucje zajmujące się gospodarką wodną, planowaniem przestrzennym, ochroną środowiska. Jest to również użyteczne narzędzie zalecane do stosowania w systemie ocen oddziaływania na środowisko, w pracach projektowych. To bardzo dobre źródło informacji o wodach objętych obszarem mapy dla lokalnych społeczności oraz każdego kto jest zainteresowany regionem. Taka mapa jest nie tylko opracowaniem naukowym, zawiera również materiały do prac badawczych z zakresu nauk o środowisku przyrodniczym.

Małgorzata
Holubowska

XLI Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych, Olsztyn 15-16 maja KOŁA NAUKOWE SZKOŁĄ TWÓRCZEGO DZIAŁANIA

Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Zasobami Ludzkimi *Creative* w tym roku jest współorganizatorem Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych. Odbędzie się na terenie Kortowa w Olsztynie w dniach 15-16 maja 2012. Jego celem jest wymiana osiągnięć studenckich kół naukowych działających na uczelniach wyższych w kraju i zagranicą. Seminarium ma charakter interdyscyplinarny. Składa się z 13 różnych sekcji, tj.: nauk biologicznych, nauk ekonomicznych, nauk humanistycznych, nauk pedagogicznych, nauk politycznych, nauk prawnych, nauk społecznych, nauk technicznych, nauk o żywności, nauk weterynaryjnych, nauk zootechnicznych, kształtowania i ochrony środowiska, produkcji roślinnej, nauk informatycznych.

Intencją organizatorów jest przede wszystkim wymiana doświadczeń osób związanych z naukowymi organizacjami studenckimi działającymi na uczelniach wyższych w Polsce i zagranicą. Ok. 500 uczestników Seminarium będzie brać udział w prezentacjach swoich naukowych pasji i sukcesów, które połączone z małowonniczością olsztyńskiego kampusu dostarczą wszystkim niezapomnianych wrażeń i twórczych inspiracji.

Więcej na stronie: <http://www.uwm.edu.pl/mskn/aktualnosci.php>



**INNOWACJE
Z WARMII I MAZUR**



Człowiek - najlepsza inwestycja

www.iwm.fnm.pl

INNOWACJE Z WARMII I MAZUR INWESTUJĄC W SIEBIE, INWESTUJESZ W PRZYSZŁOŚĆ

Masz ciekawe pomysły? Nie wiesz jak je zrealizować? Marzysz o tym, aby w przyszłości założyć własną firmę typu spin off? Z Nami możesz zacząć już dziś! Zapraszamy do udziału w nowym Projekcie!

Fundacja na Rzecz Budowy Społeczeństwa Opartego na Wiedzy "Nowe Media" rusza z kolejnym Projektem, dzięki któremu naukowcy z Warmii i Mazur będą mieli szansę zrealizować swoje innowacyjne pomysły.

Ta propozycja skierowana jest dla wszystkich pracowników naukowych, naukowo-dydaktycznych, doktorantów, studentów i absolwentów z uczelni Warmii i Mazur w okresie 12 miesięcy od daty ukończenia studiów i, co najważniejsze, chcieliby w przyszłości założyć firmy typu spin off.

Projekt realizowany jest na podstawie umowy podpisanej z Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko - Mazurskiego w ramach poddziałania 8.2.1 - Wsparcie dla współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt „INNOWACJE z Warmii i Mazur” ma pomóc w łączeniu pomysłów naukowców z województwa Warmińsko - Mazurskiego z globalnym biznesem oraz przygotować do współpracy z inwestorem.

Spośród wszystkich chętnych zostanie wybranych tylko 20 osób, które chciałyby przygotować dokumentację przedsięwzięcia typu spin off i zdobyć umiejętności pozwalające na ubieganie się o finansowanie ze środków przeznaczonych na inicjowanie działalności innowacyjnej.

Co więcej każdemu zostanie udzielone kompleksowe, bezpłatne wsparcie w postaci:

- **wyjazdów szkoleniowych do Inkubatorów Innowacyjności**
- **opinii wyspecjalizowanych kancelarii prawnych**, które ocenią stan prawny możliwości komercjalizacji planowanego przedsięwzięcia
- **kontaktów z inwestorami** zrzeszonymi w grupach European Business Angels Network oraz Polish Investment Fund

Do zdobycia:

- unikatowy certyfikat oraz zaświadczenie ukończenia szkolenia
- profesjonalna dokumentacja przedsięwzięcia typu spin off przygotowana wspólnie z ekspertami
- umiejętności prezentacji oraz negocjacji przedsięwzięcia przed potencjalnym inwestorem

REKRUTACJĘ ROZPOCZYMY JUŻ 1 MARCA 2012 ROKU.

Mamy tylko 20 miejsc! Nie czekaj, zgłoś się jak najszybciej! Serdecznie zapraszamy!

Szczegółowych informacji na temat Projektu z przyjemnością udzieli

Specjalistka promocji i rekrutacji Marta Zabołewicz

www.iwm.fnm.pl, biuro@iwm.fnm.pl, tel. +48 89 541 29 15, +48 798 495 632

**FUNDACJA NA RZECZ BUDOWY SPOŁECZEŃSTWA OPARTEGO NA WIEDZY "NOWE MEDIA"
UL. SOSNKOWSKIEGO 47, 10-693 OLSZTYN**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPOJNOŚCI



**FUNDACJA
NOWE MEDIA**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Żółta łódź podwodna i Desperado

Pogoda sprawiła im niespodziankę. Dziewiąty zimowo-wiosenny *Skorpenowy splyw Lyną* odbył się tego roku przy prawie letniej temperaturze i w słońcu.

W sobotę 17 marca w samo południe niemal 600 twardzieli i twardzielek weszło w nurty Liny pod mostem przy ul. Tuwima, aby po przepłynięciu dystansu ponad 2 km wyjść na brzeg za Mostem św. Jana na starówce.

– Mamy na listach dokładnie 601 osób. Tytu pływaczów zgłosiło udział w naszym splywie. Nie wiemy, ilu z nich wejdzie do wody. Pływaczów przyjechali z całej Polski: z Bytomia, Gdańska, Katowic, Warszawy. Jest też kilka osób z Kaliningradu i jedna z Moskwy – mówią organizatorzy z akademickiego klubu pływaczów *Skorpena*.

Każdy z uczestników dostał na starcie na przegub dłoni specjalną opaskę, zdejmowaną komisyjnie po wejściu na brzeg na mecie. Prędkość przepłynięcia nie miała znaczenia, liczył się sam udział w splywie. Jako pierwszy wynurzył się z fal Liny przy oklaskach widzów Robert Cetler z Torunia, wielokrotny mistrz Polski w nurkowaniu bezdechowym.

– Przypłynąłbym szybciej, ale nie znałem rzeki, jestem tu pierwszy raz – powiedział zsznity z zimna, kiedy tylko odpiął pływacz i wyszedł na brzeg. Po nim pojawiali się następni zmarznięci nurkowie. Mimo przygrzewającego mocno słońca, temperatura wody miała zaledwie ok. 3°C – jak twierdził prezes *Skorpeny* Paweł Laskowski, także biorący udział w splywie.

Tradycją skorpenowego splywu jest konkurs na najciekawsze pływaczowe przebranie. W tym roku dominującym kolorem była czerń, ale nie zawsze... Zgromadzeni na brzegu i na moście widzowie zobaczyli, jak z wody wychodzą: policjanci z brygady antyterrorystycznej w kamizelkach kuloodpornych, wiking z rudymi warkoczami w hełmie z bawolimi rogami, św. Mikołaj, bocian, rusalki, Superman, Desperado w czarnym kapeluszu, czekista, strażacy, żaby, zółw. Największy podziw wzbudziła jednak żółta łódź podwodna eskortowana przez kapitana w marynarskiej czapce z małą pasażerką na pokładzie – najmłodszą uczestniczką splywu. Żółta łódź była dziełem pływaczów ze *Skorpeny*. Komisja konkursowa, w której składzie był m.in. prorektor prof. Tadeusz Rawa,



bezapelacyjnie przyznała pierwsze miejsce oraz puchar załodze łodzi. Główną nagrodą w konkursie był aparat oddechowy APEKS 200.

– W tym roku było wyjątkowo przyjemnie płynąć, słońce świeciło. Rok temu o tej porze leżał jeszcze śnieg – mówiła Kasia Żak, wiceprezes *Skorpeny*. – Nurkuje już trzeci rok. Zaczęłam na I roku studiów. Studiuję geodezję i chyba wśród skorpenowców najwięcej jest studentów geodezji, chociaż mamy także pracowników naukowych z UWM oraz ludzi nie związanych z uczelnią – dodała.

Nurkowanie staje się coraz popularniejsze wśród olsztyniaków. – Ponad 5 tys. z nich ma już uprawnienia nurkowe. Organizujemy tego lata 5 spacerów podwodnych, na które zapraszamy wszystkich chętnych – zachęcał ze sceny Paweł Laskowski, prezes *Skorpeny*, ociekający wodą w efektywnym przebraniu... żaby.

Po oficjalnym zakończeniu splywu uczestnicy autokarami pojechali do Kortowa na dalszą część imprezy – całonocną zabawę z konkursami.

Fot. Szymon Nitkiewicz

mah

Kortowiada coraz bliżej!

16 maja – środa

– Wystrój akademików

17 maja – czwartek

- Parada Wydziałów ulicami Olsztyna
- Wenus Show – wybór najpiękniejszej Studentki UWM (parking przy Centrum Konferencyjnym)
- Noc szantowo-folkowa. Wystąpią: Biłyj Bereh, Fervor, Shantaż, Berkut, Łyldka Grubasa, Propabanda
- Namiot - muzyka klubowa (kort tenisowy obok plaży kortowskiej)

18 maja – piątek

- Wyścigi kajakowe pomiędzy dziekanami wydziałów (Jezioro Kortowskie)
- KortoFest - festiwal muzyczny (plaża kortowska)
- Bój Wydziałów (parking przy Centrum Konferencyjnym)
- Koncert różnorodności (Górka Kortowska). Wystąpią: D'Dorsh, Weekend, Rich Bitch, Pezet, Łąki Łan, Luxtorpeda, PERFECT, Kukiz i Piersi
- Namiot – HipHop (kort tenisowy przy plaży kortowskiej)

19 maja – sobota

- Turniej gier komputerowych
- Pokaz jazdy grupy motocyklowej (parking przy Centrum Konferencyjnym)
- Rywalizacja między akademikami (stadion główny)
- Scena alternatywna (plaża kortowska). Wystąpią: Komety, VERVAX, UPSIDE DOWN
- Mega Koncert (Górka Kortowska). Wystąpią: Farben Reggae, Indios Bravos, Brodka, Afromental, ENEJ, T.LOVE
- Namiot - muzyka klubowa (kort tenisowy przy plaży kortowskiej)

20 maja – niedziela

- Śniadanie na Plaży Kortowskiej
- Bicie Rekordu Guinnessa
- Mecz błotny (Ośrodek Jeździecki - Kortowo III)
- Kabareton - wstęp tylko na koszulkę wydziałową 2012 (Centrum Konferencyjne). Wystąpi Kabaret LIMO
- Poezja Śpiewana - wstęp tylko na koszulkę wydziałową 2012 (Centrum Konferencyjne)

szczegółowy program na stronie: kortowiada.pl

Martyna
Zagórska
studentka

Mistrz i uczeń - galeria Ratusz

W galerii Stary Ratusz kolejna wystawa artystów Wydziału Sztuki UWM. Swoje prace prezentuje prof. Małgorzata Chomicz kierująca pracownią grafiki oraz jej studenci i absolwenci. Wernisaż odbył się 16 marca.

Wystawa w Starym Ratuszu jest kontynuacją ubiegłorocznej wystawy naszych artystów zaprezentowanej w Galerii Pentagon Wydziału Sztuki Politechniki w Radomiu w cyklu *Mistrz i uczeń*.

– Zostaliśmy zaproszeni do Radomia do pokazania swych prac. Władze Wydziału Sztuki tamtejszej politechniki zapraszają artystów z różnych uczelni. Zaprosiły także mnie – mówi Małgorzata Chomicz. – Chcieliśmy prace pokazane w Radomiu zaprezentować także publiczności olsztyńskiej, uzupełniliśmy więc zestaw prac o nowe. Wszystkie pochodzą z mojej pracowni grafiki warsztatowej. Są to prace moich studentów oraz trojga absolwentów. Tematy wybierali sami - mówi Małgorzata Chomicz.

Wykładowcy Wydziału Sztuki UWM współpracują nie tylko z ośrodkami artystycznymi w kraju. – Teraz już nie my szukamy partnerów, ale partnerzy przychodzą do nas. Nawiązały z nami kontakt władze wydziału sztuki uniwersytetu w Palermo i w najbliższym czasie szykujemy wspólną wystawę ze studentami w Palermo. Wystawa będzie jednocześnie konkursem. Główna nagroda to wystawa indywidualna w Palermo – dodaje Małgorzata Chomicz.



Artystka obchodzi w tym roku jubileusz 20-lecia pracy artystycznej. Na wystawie prace zaprezentowali: Małgorzata Chomicz, Wojciech Dzieszkiewicz, Piotr Kobrzyński, Agnieszka Nowacka, Karolina Paszkowska, Renata Olak, Katarzyna Robak, Angelika Staniewska, Katarzyna Sawka.

mah

Pstryk... pstryk... Pstrykaliada

Po raz pierwszy ogólnopolski konkurs fotografii studenckiej objął swoim zasięgiem UWM. Otwiera to nowe możliwości dla studentów zajmujących się fotografią lub chcących wejść w świat tej specyficznej sztuki.

Program jest rozbudowany, a każda jednostka realizuje szkielet OKFS indywidualnie. Olsztyńska edycja rozpoczęła się 23 marca symposium popularno-naukowym o bardzo aktualnym problemie praw autorskich. W godzinach popołudniowych w Kortowie obserwować można było ekipę zdjęciową z warszawskiego studia VIDOQ. Na kortowskim mostku, lubianym przez studentów miejscu spotkań, goście prezentowali możliwości kreacji zdjęcia poprzez światło oraz stylizację na potrzeby sesji mody. Wieczorem nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy pokonkursowej w Bibliotece Głównej. Tematem tegorocznej edycji była muzyka w trzech odsłonach „Muzyka duszy” – portret, „W rytmie miasta” – reportaż, „Dźwięk w powiększeniu” – makrofotografia. Dominował portret. Prace w tej kategorii były na dość wysokim i wyrównanym poziomie.

Kolejny dzień minął pod znakiem warsztatów prowadzonych przez fotografa Karola Tomaszewskiego. Była to wspaniała możliwość obcowania i nauki od znanego fotografa komercyjnego, który zajmuje się wieloma dużymi projektami dla gwiazd, znaczących firm i polityków. Warsztaty oświetleniowe odbywały się w studio Kodak Express. Pokazywały oświetlenie w fotografii portretowej i modowej. Do zdjęć pozowała profesjonalna modelka. Uczestnicy dostali pełen zakres informacji, które są niezbędne do pracy w studio.

Ostatnie warsztaty prowadzone były przez członków Atelier III Piętro, Michała Ciuciasa i Renatę Orlińską, absolwentów UWM. Tematem był akt. Grupa uczestników wzięła udział w sesji aktu. Te zajęcia wymagały większej subtelności i profesjonalizmu, wielu słuchaczy



po raz pierwszy wykonywało akty. Następnie uczyli się postprodukcji zdjęć w programie PhotoShop.

Zamknięciem trzech dni był wykład Mieczysława Wieliczki, który w zabawny i przyjemny dla słuchaczy sposób prezentował swoją twórczość w zakresie fotografii krajobrazu.

Głównym organizatorem i osobą sprawującą opiekę nad całością Pstrykaliady była Agnieszka Kwolek z SAF JAMNIK. Zdecydowanie to przede wszystkim jej i Piotrowi Dowejko zawdzięczamy sukces tego przedsięwzięcia.

Fot. Krystyna Janusz

Krystyna
Janusz
studentka

Ania Teliczan pokazała talent!

Kiedy pojawiła się w „Mam Talent” od razu pokochały ją miliony widzów. Programu nie wygrała, ale doszła do finału. Mogło się wydawać, że po 5 minutach sławy, zaginie po niej słuch. A jednak w ostatnim czasie, ponownie zrobiło się głośno o Annie Teliczan. Studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej UWM nagrała płytę!

Pochodząca z Ostródy piosenkarka postanowiła wykorzystać szansę, którą dała jej telewizja, ale zamiast brylować na bankietach, zabrała się do pracy nad debiutancką płytą. Postawiła na karierę muzyczną, nie na celebry, czego efektem jest album o prostym tytule: „Ania Teliczan”.

Droga, którą przeszła Ania jest naprawdę imponująca: od niewielkiego miasteczka na Mazurach i amatorskiego śpiewu do telewizji i współpracy ze sławami. Piosenkarka, poza kilkoma latami spędzonymi w ognisku muzycznym, nigdy nie uczyła się śpiewu. Tym bardziej zaskoczyła jurorów i widzów swoimi doskonałymi wykonaniami, choćby „Rehab” Amy Winehouse. Po ukończeniu katolickiego liceum w Ostródzie, zdecydowała się studiować dziennikarstwo w Olsztynie. Udało się jej połączyć studia z udziałem w „Mam Talent”. Do sprawdzenia się w programie namówili Anię znajomi. Nie przypuszczała wtedy jak wiele osób oczaruje swoim śpiewem. Naukę kontynuuje również obecnie, mimo natłoku zajęć związanych z promocją płyty.

Pomiędzy udziałem w programie, a wydaniem debiutanckiego krążka, Ania odniosła także inny sukces. Zaśpiewała na ostatniej płycie Seweryna Krajewskiego. Praca z legendą polskiej muzyki na samym początku kariery, to spory powód do dumy. Z pewnością pomogło to piosenkarce, kiedy pracowała nad swoimi utworami.

Utrzymany w klimacie lat sześćdziesiątych album, zdążył już zebrać znakomite recenzje. Można na nim usłyszeć zarówno spokojne i liryczne piosenki, jak i bardziej energiczne. Łączy w sobie wiele gatunków



muzycznych: rock'n'roll, r'n'b, a nawet pop i jazz. Dzięki temu płyta ma szansę podbić serca wielu, nawet najbardziej wymagających odbiorców. Efekt taki Ania osiągnęła m.in. dzięki współpracy ze znanym na całym świecie producentem: Troyem Millerem. To on przyczynił się do sukcesów Macy Grey, Adele, czy Amy Winehouse – ulubionej artystki Ani. Prestiżu płycie dodaje także to, że część tekstów do niej napisał Andrzej Piaseczny. Sama wokalistka także spróbowała swoich sił w pisaniu piosenek i to z ogromnym powodzeniem.

Anna Teliczan wypływa na coraz głębsze wody, na których całkiem nieźle sobie radzi. Może to ona zostanie pierwszą polską wokalistką, której uda się podbić nie tylko Polskę, czy Europę, ale cały świat?

Nina
Ramatowska
studentka

Jak powstał Nowy Testament?

W Klubie BACCALARIUM odbyła się prelekcja dr Aleksandry Nalewaj z Wydziału Teologii UWM. Dr Nalewaj wyjaśniała proces redakcyjny ksiąg Nowego Testamentu.

Ewangelie są źródłem naszej wiedzy o życiu i dziele Jezusa z Nazaretu. Termin *ewangelia* pochodzi z języka greckiego (*euangelion*) i oznacza dobrą wiadomość, szczęśliwą nowinę, a także nagrodę za przyniesienie radosnej wieści. W Nowym Testamencie oznacza najpierw głoszenie Królestwa Bożego przez Jezusa, a następnie realizację tego Królestwa w Nim jako Synu Bożym. Od II w. rzeczownik *ewangelia* pojawia się w liczbie mnogiej na określenie ksiąg, których treścią jest dobra nowina o zbawieniu.

Proces powstania Ewangelii był długi i złożony. Przez dziesiątki lat Apostołowie przekazywali je ustnie, aby wreszcie zostały spisane. Jezus zgromadził wokół siebie uczniów i rozpoczął publiczną działalność. Głosił Dobrą Nowinę o Królestwie wzywając do nawrócenia. Apostołom nakazał, aby po Jego odejściu Ewangelia dotarła na krańce ziemi. Wydarzenia poranka wielkanocnego stały się punktem zwrotnym w życiu Dwunastu. W Dniu Pięćdziesiątnicy rozpoczęli działalność misyjną. Treści ujmowano w proste, krótkie formuły i aklamacje, których celem było wzbudzenie wiary. Przepowiadanie apostoelskie wzbogacano o coraz to nowe elementy. Świadkowie życia Mistrza z Nazaretu przypominali sobie dokładne brzmienie Jego słów, powtarzali Jego przypowieści, rozgłaszali cuda, które czynił.

Wymogi liturgiczne i katechetyczne zmuszały uczniów do wyboru spośród słów i czynów Jezusa tylko tych, które, ich zdaniem, w najlepszy sposób pozwalały Go poznać. Tak zrodziły się pierwsze relacje dotyczące

męki i śmierci Jezusa, opisy cudów i zbiory mów. Hagiografowie redagowali Ewangelie w oparciu o istniejące tradycje ustne i pisemne. W procesie powstania ksiąg natchnionych należy uwzględnić pracę uczniów ewangelistów oraz wkład redaktora końcowego.

Na pytanie, czy ewangelia jest jedna czy są cztery, jeden z ważnych pisarzy wczesnochrześcijańskich Orygenes odpowiedział: *Chociaż została napisana przez czterech, jest jedną Ewangelią*. Istnieje tylko jedna Dobra Nowina przyniesiona przez Jezusa Chrystusa a przepowiadana przez Jego uczniów. Księgi ewangelijne według: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana zgodnie co do istoty, różnią się w szczegółach typu: sposób widzenia Jezusa, akcentowanie pewnych motywów, pogrupowanie materiału czy forma przekazu. Każdy z autorów redagował księgę zgodnie z własnym zamysłem literackim, nadto kierował ją do innego środowiska, a mianowicie: judeochrześcijańskiego, rzymskiego czy greckiego. W treść poszczególnych Ewangelii wpisane są potrzeby młodych i niedoświadczonych wspólnych chrześcijańskich, na które hagiografowie starali się odpowiedzieć.

Warto nadmienić, że najstarszym pismem nowotestamentalnym jest Pierwszy List do Tesaloniczan autorstwa św. Pawła. Powstał w 50. lub 51 r. Bogata spuścizna epistolarna Apostoła Narodów jest owocem jego podróży misyjnych i zakładania nowych gmin chrześcijańskich. W swych pismach Paweł odpowiada na kwestie nurtujące młode Kościoły, a dotyczące natury moralnej czy doktrynalnej. Elementem końcowym powstania ksiąg świętych jest włączenie ich do kanonu.

Zdzisław
Kunicki



Zarażeni OSPĄ

Wszyscy studenci dziennikarstwa powinni przejść OSP-ę. Nie, nie chodzi tu o znaną chorobę. Mowa o Ogólnopolskich Spotkaniach Prasy Akademickiej.

Na Ogólnopolskie Spotkaniach Prasy Akademickiej (OSP), 16 marca do Krakowa zjechali młodzi adepci dziennikarstwa z całej Polski. OSPa odbywała się już pięciokrotnie. Od 2003 roku, pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego WUJ, organizuje weekendowe warsztaty dziennikarstwa. Wśród gości dotąd znaleźli się m.in.: Janina Paradowska, Kamil Durczok, Grzegorz Miecugow, Wojciech Jagielski, ks. Adam Boniecki oraz wiele innych znanych postaci świata żurnalistyki. Kto tym razem czekał na spragnionych wiedzy studentów?

Sport i Internet

Na pierwszy ogień poszło dziennikarstwo sportowe. Piotr Jawor, z krakowskiego oddziału *Gazety Wyborczej*, opowiadał o funkcjonowaniu w redakcji gazety codziennej. Poza tym, niezaprzeczalnie zgodził się z faktem, że pracę w mediach jak najbardziej można zacząć już na studiach. Co więcej – jest to nawet wskazane! Następnie Agnieszka Łopatowska, dyrektor serwisów magazynowych Interia.pl, przedstawiła studentom zasady funkcjonowania mediów w Internecie. Praca w portalu informacyjnym wcale nie wygląda kolorowo, czego można było się dowiedzieć podczas zajęć praktycznych zorganizowanych w tym temacie.

Bo najbardziej zaraźliwy jest entuzjazm!

Entuzjazm Jacka Hugo-Badera na długo pozostanie w pamięci każdego uczestnika tegorocznych warsztatów. Lekkość opowiadania, otwartość do ludzi i szybkość z jaką potrafi zaprzyjaźnić się z otoczeniem, to tylko niektóre z jego cech, które wpłynęły na wspaniałą atmosferę spotkania. Z zacięciem studenci słuchali opowieści o jego pierwszym reportażu z Rosji, „Towarzysz Kałasznikow”, który rozpoczął przygodę Hugo-Badera z tym krajem. Związany od ponad 20 lat z *Gazetą Wyborczą* dziennikarz opowiadał także o tajnikach pracy reportażysty.

– Nie ma człowieka na świecie, który nie miałby czegoś potwornego w najciemniejszym zakamarku duszy. Moim marzeniem jest, aby tak każdemu się dobrać do tego miejsca, wydłubać palcem to coś, wypruć flaki, bo to gdzieś w tych flakach to jest – mówił.

Rano nie ogarniam

Trudno być tryskającym energią codziennie o 4 nad ranem. Praca jednak zobowiązuje. Jak ciekawie zaplanować program telewizyjny można było dowiedzieć się od Jarosława Kuźniara, który w TVN-owskim „Wstajesz i wiesz” budzi miliony Polaków. Dziennikarz śmiało opowiadał o swoich wpadkach na wizji oraz o sytuacjach nieplanowanych, nad którymi często musi zapanować. Bez oddźwięku nie przeszedł

także temat o niebezpieczeństwach związanych z pracą dziennikarza. Szerokim echem po sali wykładowej odbiła się informacja o anonimach otrzymywanych przez dziennikarzy, m.in. samego Kuźniara.

– „Zachowuj się normalnie i nie śmiej się głupkowato to nie będziesz otrzymywał takich listów. Przedwczoraj obiecałeś, że po godzinie dziesiątej będziesz szedł Wiertniczą i znowu oszukałeś, a czekało kilku twoich wielbicieli. Mam nadzieję, że co ma wisieć nie utonie. Jest następcą Brevika, czeka na rozkaz” – przytaczał prowadzący „X Factor”.

Ryzyko nierzetelnej relacji

Najbardziej burzliwa dyskusja rozpetęła się, kiedy na zajęciach pojawił się Jacek Zakowski. Dziennikarz *Polityki* zaskoczył wszystkich swoim podejściem do studiowania dziennikarstwa oraz do pracy na studiach. Pytany o to, dlaczego nie popiera równoczesnego godzenia tych rzeczy mówił:

– Po pierwsze, nie powinniście tracić czasu przeznaczonego na naukę, bo jak idziecie na pierwszym roku do pracy, to iluś książek już nie przeczytacie, czyli pozostaniecie bliżej stanu pierwotnego. Po drugie – ryzyko nierzetelnej relacji jest odwrotnie proporcjonalne do poziomu wiedzy. Nie chodzi o to, żeby pojechać na miejsce i opisać wydarzenie, ale rozumieć to wydarzenie.

Gość- „niespodzianka”

Ostatniego dnia warsztatów, w trakcie zajęć z Bartkiem „Borówką” Borowiczem, notabene organizatorem całego spotkania, pojawił się kolejny gość – Katarzyna Kolenda-Zaleska. Podczas swojego wykładu Kolenda-Zaleska pokazywała konstrukcję materiału informacyjnego oraz opowiadała o pracy dziennikarza w Sejmie. Pojawiły się też pytania o głośną niedawno sprawę dziennikarki w związku z wypowiedziami w programie „Fakty po faktach”, w którym wyraźnie atakowała jednego z gości - Krzysztofa Rutkowskiego. W sprawie interweniowała nawet Rada Etyki Mediów.

– Nie wycofuję się z żadnego argumentu, którego użyłam w tej rozmowie. Rzeczywiście, mogłam zareagować mniej emocjonalnie i chłodno z nim rozmawiać, tak jak mam to w zwyczaju. Jedną mam pretensję do siebie: że okazałam mu na wizji brak szacunku, a mam taką zasadę, że każdemu człowiekowi należy się szacunek – odpowiadała dziennikarka.

Chociaż OSPa ma mało wspólnego ze znaną chorobą, to jedno jest pewne – zaraża... dziennikarstwem.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski reprezentowali w Krakowie studenci z koła naukowego PRO-MEDIA zgromadzeni w redakcjach dwutygodnika internetowego *Tworzywo* oraz miesięcznika *Wiadomości Uniwersyteckie*. Wyjazd był możliwy dzięki dofinansowaniu prorektor do spraw studenckich - prof. Jadwigi Wyszowskiej.

Martyna
Zagórska
studentka

Pogromca nieuczciwych studentów!

Rozmowa z prof. dr hab. Jadwigą Wyszowską, prorektor ds. studenckich

– Obecnie wszystkie prace powstające na UWM będą poddawane procedurze antyplagiatowej. Czym jest ten system?

– *Plagiat.pl* to program komputerowy, służący do porównywania tekstów i umożliwiający kontrolę dokumentów pod względem ich podobieństwa do tekstów znajdujących się w jego bazie danych oraz w zasobach Internetu.

– Jak działa?

– Procedura przewiduje porównanie pracy z zasobami internetowymi oraz bazami innych uczelni, które przystąpiły do systemu *Plagiat*. Baza danych zawiera wszystkie prace dyplomowe powstające na danej uczelni. W związku z tym korzystanie z programu daje pewność, że teksty prac dyplomowych nie zostaną wykorzystane ponownie. Z informatycznego punktu widzenia rozwiązanie to oznacza możliwość utworzenia ogólnopolskiego systemu antyplagiatowego, chroniącego oryginalność wszystkich powstających w Polsce prac dyplomowych.

– Do tej pory prace były wybierane przez losowanie. Czy był jakiś konkretny powód, dla którego rektor wydał zarządzenie o badaniu systemem antyplagiatowym wszystkich prac?

– Rzeczywiście, w roku akademickim 2010/2011 w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim sprawdzonych zostało 25% prac dyplomowych, ale w roku akademickim 2011/12 uniwersytet sprawdza już w systemie *Plagiat* wszystkie prace dyplomowe: licencjackie, inżynierskie, magisterskie. Prace są sprawdzane przed przystąpieniem studenta do egzaminu dyplomowego. Zastosowanie systemu *Plagiat* jest powszechnym działaniem na wielu uczelniach. Sprawdzanie zaś wszystkich prac dyplomowych jest wynikiem dbałości uczelni o jakość kształcenia.

Jest również powodowane potrzebą i promocją poszanowania praw autorskich i własności intelektualnej studentów. Ponadto jest elementem ułatwiającym rzetelną ocenę pracy dyplomowej przez opiekuna pracy (promotora).

– Jaka jest skuteczność systemu? Czy jest on niezawodny?

– Wbrew temu co może sugerować nazwa, system *Plagiat.pl* samodzielnie nie wykrywa plagiatów. Zadaniem systemu jest dostarczenie informacji o rozmiarach i źródłach zapożyczeń tak, aby promotor po analizie tekstu podjął decyzję co do dalszych jego losów. Służy temu generowany przez system raport podobieństwa. Zawiera on informacje m.in. o tym jaką część badanej pracy stanowią frazy o długości 5 słów, 25 słów lub dłuższe, odnalezione w bazie uczelni macierzystej, bazach innych uczelni (uczestniczących w programie) lub w zasobach Internetu z wyłączeniem fragmentów aktów prawnych. Podaje też dane o tym, jaka część pracy składa się wyłącznie z tych fraz.

System umożliwi ponadto wyróżnienie kolorem wszystkich domniemanych zapożyczeń pochodzących z jakiegoś dokumentu, co ułatwia ocenę ich charakteru. Generalnie program jest jedynie narzędziem wspomagającym. Główna rola należy do promotora i to on określa, czy w pracy zastosowano poprawnie zasady cytowań i czy praca ma przesłanki plagiatu. Program tylko wskazuje na występowanie pewnych podobieństw. Natomiast promotor określa czy te podobieństwa wskazują na popełnienia przez autora pracy plagiatu, czy też nie.

Magdalena
Kolakowska
studentka

Szczegóły na temat systemu *Plagiat.pl* znajdują się na stronie internetowej <https://www.plagiat.pl>.

Rok 2012 - rokiem UTW

Senat RP ustanowił rok 2012 Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Podkreślił tym znaczenie edukacji dla rozwoju i wykorzystania potencjału starszego pokolenia Polaków oraz wskazał na ogromną rolę, którą odgrywają seniorskie organizacje samopomocowe.

Centralne obchody Roku UTW zainaugurował I Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Warszawie (19.03). Ponad 2600 seniorów z całego Polski spotkało się, aby porozmawiać na temat misji i wyzwań, które przed nimi stoją. Z naszego województwa wzięło udział w obradach kongresu 10 uniwersytetów. Uroczystości otworzyła go Anna Komorowska – małżonka Prezydenta RP – honorowa patronka UTW.

– Z satysfakcją mogę stwierdzić, że ta niezwykle wartościowa forma aktywizacji seniorów jest coraz bardziej doceniana i propagowana – powiedziała pani prezydentowa. Trudno odmówić racji powiedzeniu, że młodość to nie tyle wiek metrykalny, ile stan umysłu i ducha. Osoby aktywne umysłowo i fizycznie szukające nowych wyzwań są pełne energii, optymizmu, radości życia. Właśnie takie nastawienie poprawia stan zdrowia i sprzyja długowieczności, pozwala radzić sobie w chwilach trudnych, adaptować się do zmian, sprawnie wykorzystywać wiedzę i umiejętności – podkreśliła Anna Komorowska.

Honorowymi gośćmi Kongresu byli m.in. Donald Tusk, premier RP, Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia, Danuta Huebner, przewodnicząca komisji rozwoju regionalnego Parlamentu Europejskiego. Na kongres

przybyli także zaproszeni przedstawiciele organów samorządu terytorialnego z całego kraju, przedstawiciele organizacji społecznych realizujących zadania na rzecz seniorów, pracownicy naukowcy, wolontariusze pracujący na rzecz UTW oraz młodzi ludzie współpracujący z seniorami.

Premier w wystąpieniu podkreślił, że UTW to wspaniały ruch. Aktywność edukacyjna, zawodowa i społeczna ludzi starszych nie jest żadną ekstrawagancją, kaprysem znużonego starszego człowieka. Zapowiedział także wieloletnią kampanię informacyjną w sprawie wydłużenia aktywności zawodowej.

Podczas kongresu rozstrzygnięty został konkurs „Seniorzy w Akcji – UTW dla społeczności.” Po części prezentacyjnej, druga część kongresu składała się z dwóch paneli eksperckich „Misje – wyzwania dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku w społeczeństwie obywatelskim” i „Innowacyjne formy współpracy, dobre praktyki, strategia działania.”

Dyskusja podczas Kongresu toczyła się przede wszystkim wokół ogromnego potencjału już 385 Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce, roli i potrzeb edukacyjnych seniorów, ale też ich roli społecznej i ich pracy na rzecz lokalnych środowisk.

Obrady Kongresu zakończył apel grupy inicjatywnej mającej na celu podjęcie szeroko zakrojonych prac nad rozszerzeniem misji i strategii dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku, w związku z procesami demograficznymi starzejącego się społeczeństwa.

bb

Nasze baby pruskie (cz.2)

Historię przeważnie tworzą i opisują mężczyźni. Ale przecież nie byłoby ani świata, ani historii bez kobiet. W dziejach i kulturze Prus ich nie brakowało. Te najważniejsze przypomina dr Izabela Lewandowska.

Justyna Dargel

(1860–1926) – wizjonerka, twórczyni sekty religijnej na Warmii. Urodziła się we wsi Wysokie, w parafii Eldyty Wielkie. Ojciec zmarł wczesnie, a matka miała podobno zdolność kontaktowania się z duszami po śmierci. Już jako młoda dziewczynka Justyna miewała pierwsze wizje Matki Bożej, co nie zostało uznane przez Kościół katolicki. Mając 20 lat przeniosła się do Ornety, gdzie utrzymywała się z krawiectwa. Tam też zaczęła wokół siebie gromadzić ludzi, którzy uważali ją za wizjonerkę. Do jej sekty przyłączył się warmiński kapłan Michał Reddig, wikary z Kolna, który był jej dalszym krewnym. W Wielkim Tygodniu 1887 r. Justyna zapadła na kilka godzin w „śpiączkę”, podczas której – jak potem twierdziła – współuczestniczyła we wszystkich cierpieniach Chrystusa. W kolejnych dniach miała codziennie wizje Chrystusa i Matki Bożej. Ks. Reddig z ambony nawoływał do przyłączenia się do wizjonerki. O wydarzeniach został powiadomiony biskup warmiński Thiel. Przeniósł księdza na inną parafię. Tymczasem ludzie przybywali do Kolna i słuchali, co przepowiadała. Miała na swym boku stygmat rany Chrystusa, który otwierał się w każdy piątek. Została poddana badaniom lekarskim w szpitalu w Braniewie. Podobno nakłuwano ją głęboko igłami, podłączano do prądu i stosowano zimne kąpiele. Lekarze stwierdzili, że była nadwrażliwa, miała skłonności do religijnego marzycielstwa zaś rany u boku wywołała byłoby przez nacinanie nożem. Kiedy zwolniono ją ze szpitala, wizje trwały nadal, a jej zwolenników przybywało. Niebawem Justyna z matką przeniosła się do Reszla. Miała też przepowiednie o wielkich nieszczęściach, które dotkną Prusy Wschodnie. W 1894 r. wyjechała do Triestu, należącego wówczas do Austrii. Tam zamożny browarnik Józef Fox z Lamkowa kupił ziemię i przyjął ją pod swój dach. W pobliżu osiedliły się inne warmińskie rodziny. Mieszkała tam 30 lat, aż do śmierci. Niebawem dołączył do niej ks. Reddig i zamieszkali razem. Reddig zmarł w 1907 r., Justyna Dargel w 1926 r. Dzisiaj twierdzi się, że oboje cierpieli na schizofrenię.

Barbara Samulowska (na zdj.)

(1865-1950) – wizjonerka z Gietrzwałdu uznana przez Kościół katolicki. Urodziła się we wsi Woryty, niedaleko Gietrzwałdu w biednej, ale bardzo religijnej rodzinie. Była najmłodszą z trójki dzieci Karoliny i Józefa Samulowskich. Dziewczynka miała dobre oceny w szkole, była pogodna i otwarta. Jej życie zmieniło się nagle, gdy zaczęła się jej objawiać Matka Boża. Miało to miejsce od 27 czerwca do 16 września 1877 r. w Gietrzwałdzie. Oprócz Barbary, która miała wówczas 12 lat, widzenia miała jeszcze jej starsza o rok koleżanka Justyna Szafranska. Matka Boża ukazywała się 160 razy, obie wizjonerki widziały ją codziennie po dwa lub trzy razy. Ostatniego dnia Maryja miała powiedzieć: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”. Po tych wydarzeniach Barbara była przesłuchiwana przez władze pruskie, które nie dały jej wiary. Z uwagi na zagrożenie aresztowaniem, a był to niespokojny czas wzmoczonej germanizacji i kulturkampfu (walki z Kościołem katolickim) wizjonerka została umieszczona u Sióstr Miłosierdzia w Lidzbarku Warmińskim, a następnie razem z Siostrami, które zostały zmuszone przez władze pruskie do opuszczenia placówki, udała się do Chełmna. Podstawowe wykształcenie uzupełniała w Pelplinie. W 1883 roku, idąc za głosem powołania, Barbara Samulowska wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Przebywała najpierw w Chełmnie, a następnie wyjechała do Paryża. Po zakończeniu seminarium w 1884 r. została skierowana do pracy wśród dzieci. Jako siostra Stanisława (Barbara) Samulowska całe życie była oddana Bogu. Po jedenastu latach pobytu w Paryżu, w 1895 roku wyjechała do Gwatemali, gdzie



została dyrektorką seminarium. Od tamtej pory pracowała jako pielęgniarka, opiekowała się biednymi, fundowała stypendia dla uczącej się młodzieży. Zmarła w Gwatemali z powodu złośliwego nowotworu. Tam ją pochowano. W 2005 r. otwarto jej proces beatyfikacyjny. Od tamtej pory przysługuje jej tytuł Służebnicy Bożej.

Wanda Pieniężna

(1897-1967) – działaczka społeczno-oświatowa, nauczycielka, posłanka na sejm PRL. Urodziła się w Żninie, w ówczesnym zaborze pruskim w polskiej rodzinie Dembińskich. Ukończyła niemieckie gimnazjum, a następnie pracowała w Ministerstwie byleży Dzielnic Pruskiej w Poznaniu. Jako młoda dziewczyna uczestniczyła w Powstaniu Wielkopolskim. W 1920 r. została oddelegowana na Warmię i Mazury, gdzie brała udział w pracy polskiego biura plebiscytowego i pracowała w Konsulacie RP w Olsztynie (kamienica zachowała się do dzisiaj przy Placu Konsulatu Polskiego). W tym samym roku wyszła za mąż za Seweryna Pieniężnego (juniora) i od tej pory pomagała mężowi w wydawnictwie i redakcji „Gazety Olsztyńskiej”. Udzielała się w ruchu polskim. 7 września 1939 r. gestapowcy wtargnęli do drukarni polskiej „Gazety Olsztyńskiej”. Seweryn Pieniężny został aresztowany i wywieziony do obozu w Hohenbruch k. Królewca (zamordowany tam w 1940 r.). Wandę Pieniężną, w grudniu 1939 r. hitlerowcy wyrzucili z trojgiem dzieci z mieszkania i umieścili w barakach przy dzisiejszej ul. Lubelskiej, a następnie wywieźli do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Ich dom i drukarnię – jako ostoję polskości – spalono. Wanda Pieniężna przeżyła obóz, po powrocie do Olsztyna kontynuowała działalność patriotyczną. Początkowo pracowała w Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski, w Komitecie Narodowościowym, potem w „Domu Książki”. Była sekretarzem i doradcą pierwszego wojewody olsztyńskiego. W październiku 1946 r. sprowadzono do Olsztyna prochy jej męża Seweryna. Wanda Pieniężna podjęła wówczas próby reaktywowania „Gazety Olsztyńskiej”. Niestety ówczesne władze PRL nie pozwoliły na realizację tego zamierzenia i zaczęły wydawać propartyjny „Głos Olsztyński”. W latach 1957-1961 Pieniężna była posłanką do Sejmu PRL oraz członkiem Klubu Poselskiego „Znak”. Aktywnie działała w Towarzystwie Łączności Polonii z Zagranicą.

Opr.
Izabela
Lewandowska

www.izabela-lewandowska.pl

Pożegnanie Profesora

Dziewiętnastego marca 2012 r. odszedł prof. dr hab. inż. Zbigniew Śmietana.

Profesor urodził się 23 września 1942 r. w Kiełpinach. Przez 43 lata życia zawodowego związany był z olsztyńską Uczelnią (WSR/ART/UWM). Był cenionym nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń młodzieży akademickiej oraz kadry dydaktycznej. Profesor był promotorem i recenzentem licznych prac doktorskich, habilitacyjnych i wniosków o nadanie tytułu profesora, wybitnym specjalistą w dziedzinie technologii i inżynierii żywności, autorem wielu publikacji naukowych. Był autorytetem z zakresu technologii mleczarskiej, zasłużonym dla rozwoju krajowego przemysłu mleczarskiego.

Sylwetkę naukową Profesora ukształtowała Uczelnia Kortowska oraz wiele krajowych i zagranicznych ośrodków naukowo-technicznych. Był Profesorem wizytującym w jednostkach naukowych i innowacyjnych Niemiec, Austrii, Danii, Holandii, Szwecji, Algierii, Francji, Irlandii i USA.

W latach 1987-1990 Profesor Zbigniew Śmietana był prorektorem ART w Olsztynie, a przez trzy kadencje (1996-2005) dziekanem Wydziału Technologii Żywności, a następnie Wydziału Nauki o Żywności.

Pełnił wiele funkcji naukowych i organizacyjnych, m.in.: przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, doradcy ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej, członka zespołu konsultantów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Był członkiem wielu towarzystw naukowych, organizacji gospodarczych i promocyjnych oraz rad programowych wydawnictw naukowych. Przez



wiele lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu Technologii Mleczarskiej. Za swoją działalność naukową Profesor został odznaczony m.in. Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz licznymi medalami uczelnianymi i branżowymi.

W naszej pamięci Profesor pozostanie jako człowiek mądry, prawy i wielkiego serca, pełen humoru oraz radości życia.

Koleżanki i koledzy oraz studenci z Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Wspomnienie o prof. Koterze

W tym roku mija 100 lat od urodzin prof. dr h.c. Mieczysława Kotera - wybitnego chemika rolnego, wspaniałego nauczyciela akademickiego, współtwórcy ośrodka akademickiego w Olsztynie, współorganizatora Wydziału Rolniczego, długoletniego prodziekana i dziekana tego Wydziału, a także rektora WSR.

Urodził się w rodzinie chłopskiej we wsi Rudy koło Puław. W 1938 roku ukończył studia na Wydziale Rolnym SGGW. W okresie 1937 – 1939 pracował jako zastępca asystenta prof. Mariana Górskiego w Zakładzie Chemii Rolnej SGGW. Po wybuchu wojny (1940 – 1943) był robotnikiem, asystentem prof. Feliksa Terlikowskiego w Zakładzie Żywności Roslin w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a następnie (1943 – 1945) pracował jako starszy asystent na Polach Doświadczalnych SGGW w Skierniewicach. W 1944 roku obronił pracę doktorską nt. Żużel wielkopiecowy jako nawóz wapniowy, pod promotorstwem prof. dr M. Górskiego, na tajnej uczelni w gmachu SGGW. Po wyzwoleniu (1945 – 1948) pracował na stanowisku adiunkta na Polu Doświadczalnym Katedry Chemii Rolnej SGGW w Skierniewicach, a jednocześnie był nauczycielem chemii i fizyki w gimnazjum. Jako adiunkt (1945 – 1951) w Katedrze Chemii Rolnej SGGW pracował na etacie inspektora (1948 – 1950) w Departamencie Nauki i Oświaty w Ministerstwie Rolnictwa oraz wykładowcy (1950 – 1951) na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1951 roku został przeniesiony służbowo w charakterze zastępcy profesora do nowo powstałej Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

W naszych wspomnieniach Profesor Mieczysław Koter pozostaje człowiekiem pogodnym, życzliwym, prostolinijnym, skromnym, z dużą umiejętnością prowadzenia dialogu, a także trudnych dyskusji, pertrak-

tacji. Przykładem talentu Profesora w tym zakresie może być rozmowa ze studentami, którzy byli bardzo niezadowoleni ze zbyt wczesnych godzin wydawania śniadań w stołówce. Rektor Koter na spotkaniu, a że był niewielkiego wzrostu, to stojąc na stole, dobitnie przekonał licznie zgromadzonych zaków o istotnym znaczeniu posiłku porannego przed wielogodzinnymi zajęciami. Był stanowczy, ale to nie przeszkodziło, aby był lubianym i bardzo szanowanym profesorem. Jego wykłady były ciekawe i wielce uczące. Przedstawiał swoją wizję rozwoju rolnictwa i kreślił sposoby i możliwości wyżywienia populacji ludzkiej. Na wykłady przynosił ze sobą duży czerwony budzik, który stawiał centralnie na katedrze. Prowadził wykłady bardzo emocjonalnie, krążył po całej sali, a budzik często wrywał Go z przydługich dywagacji. Egzamin z chemii rolnej był ustny. W sesji letniej, a szczególnie w upalne dni, Profesor egzaminował w godzinach popołudniowych. Na plaży krył się przed studentami, gdyż byli tacy, którzy nad jeziorem chcieli zdawać egzamin. Rozmowy egzaminacyjne zawsze wykraczały poza pytania z chemii rolnej. Profesor lubił nawiązywać w rozmowie do literatury pięknej, ochrony przyrody, postępu technicznego.

Posiadał niespożyty ciekawość świata, przyrody, życia. Był urodzonym eksperymentatorem, entuzjastą poszukiwań naukowych, realistą i mistykiem jednocześnie. Swoją pasją badawczą zarażał młodych współpracowników i studentów. Chętnie angażował młodzież w prace doświadczalne, analityczne, a nadto lubił prowokować dyskusje naukowe.

Wypromował 25 doktorów nauk rolniczych z zakresu agrotechniki/agronomii. Z tych 25 doktorów aż 11 zdobyło tytuł naukowy profesora. Zbudował własną, niepowtarzalną w warunkach polskich, nowoczesną szkołę naukową chemii rolnej. Był wielkim Uczonym, wspaniałym Mistrzem i wielce szlachetnym Człowiekiem.

Zofia
Benedycka
Lucyna
Zawartka

Kobaltowe CV

„Europa – 2020”

Maria Fafińska



Przez kłopoty, które dotyczą nas niemal od początku roku i problemy, z którymi mierzymy się co rusz, trudno mówić o jaśniejszej stronie naszego życia, czyli np. o tym, co zawita do nas w wiosennej modzie. Bo w państwie duńskim jest źle. Czytam na stronie „Gazety Olsztyńskiej”, że komisja ds. chorób rzadkich cofnęła dziecku prawo do sfinansowania leku (jak podoła drogiego), dlatego, że wyniki badań nie były na tyle zadowalające, by móc wyłożyć ponownie pieniądze. Nikt nie przyjrzał się temu problemowi w szerszej perspektywie. Zdecydowały kwestie techniczne i system. Starsi ludzie (choć nie tylko), którzy mają stały zestaw leków, muszą – po wprowadzonych zmianach – regularnie udawać się do przychodni do lekarza rodzinnego, aby otrzymać receptę (co już wiemy). W przychodniach zatem kłębi się od chorych i tych, którzy przyszli tylko po wypisanie recepty lub ewentualnie po zmianę leku. Na stronie internetowej (www.nazdrowie.pl) przeczytałam o kilku ciekawych rozwiązaniach systemowych. Otóż w systemie angielskim znajduje się usługa collection service, która polega na bezpośrednim odbieraniu recept z przychodni w aptece. Pacjent przychodząc do apteki odbiera czekające już na niego medykamenty! Anglicy poszli jeszcze dalej, aby ułatwić sobie życie – kolejną usługą jest Medicines Use Review. To system, którego zadanie sprowadza się do przeprowadzenia wywiadu i poinstruowania pacjenta o działaniach wszystkich zażywanych leków, o ewentualnych interakcjach itd. Na podstawie tego „wywiadu” zostaje sporządzony raport, który przesyłany jest do pacjenta (który traktowany nie jest jako intruz), do lekarza pierwszego kontaktu. Oczywiście ta usługa jest przez angielską służbę zdrowia opłacana. Nie chodzi tu oczywiście byśmy byli jako te geśi, co swojego rozumu nie mają i ślepo naśladowali innych, ale może należałoby zauważyć w całym systemie funkcjonowania państwa po prostu człowieka z jego złożonością. Ks. Józef Tischner powiedział: „Mądrość nie polega na sprycie, ale na umiejętności obstawiania przy prawdach oczywistych. Ten przetrwa, kto wybrał świadczenie prawdom oczywistym. Kto wybrał chwilową iluzję, by na niej zarobić, ten przeminie wraz z iluzją”. Czy nie warto zatem mądrze dbać o siebie, i szerzej, o nas?

Każdego dnia wielu młodych ludzi wysyła tysiące CV, składa listy, w których przedstawia swoje możliwości, prezentuje umiejętności i prosi o pracę. To kolejny moment również do zastanowienia. A bierze się z ... poszanowania człowieka. Każdego. Bo generalnie firmy na takie maile nie odpowiadają. Młodzi ludzie gubią się w tym gąszczu, nie wiedzą, czy odpowiedź przyjdzie, na co mogą jeszcze liczyć, czy mają wysyłać w to samo miejsce jeszcze raz swoje dane. I tu znów przykład z zewnątrz – są firmy, które mają w regulaminie obowiązków punkt stanowiący, że na każdy mail/list należy odpowiedzieć. Jeśli tego nie będziemy robili, wychowamy pokolenie, które ... też nie odpowie innym, jeśli tylko znajdzie pracę. Mechanizm będzie prosty – powieli to, co go spotkało.

Wiosna (kapryśna) już, zatem co nas czeka? Mamy nowy, elegancki kolor – kobaltowy (niebieskoszary). Nazwa brzmi znajomo, bo to pierwiastek odkryty w 1735 r. Jednak, co ciekawe, nazwa wywodzi się od kobolta, nocnego żołądka, który ponoć podrzucał rudy kobaltu w miejsce skradzionych kruszców żelaza. Coś mi się wydaje, że i on u nas namieształ...

Benon Gaziński



Dokument „Europa 2020” określa strategiczne działania „na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju, sprzyjającego włączeniu społecznemu”. W słowie wstępnym „Komunikatu Komisji Europejskiej” jej przewodniczący Jose M. Barroso stwierdza: „Jeśli niczego nie zmienimy, skazemy się na stopniową utratę znaczenia i spadniemy do drugiej ligi nowego światowego porządku. Dla Europy nadszedł moment prawdy i czas na działania stanowcze i ambitne. ... Europa musi wrócić na ścieżkę rozwoju, a następnie na niej pozostać. Taki jest cel strategii Europa 2020”.

„Czas zmian” powodowany jest przez dynamiczne przemiany współczesnego świata: umacnianie się „wschodzących gospodarek” Chin, Indii, czy Brazylii, rozszerzaniem Unii o nowe państwa (niebawem przyjęta zostanie Chorwacja) oraz „last not least” poważnym kryzysem gospodarczym. Stąd też „Europa musi zatroszczyć się o swoją przyszłość. Może odnieść sukces, jeśli będzie działać wspólnie jako Unia. Potrzebujemy strategii, dzięki której wyjdziemy z kryzysu silniejsi”. Przyjęto w niej trzy priorytety: ...rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacji; rozwój zrównoważony: wspieranie gospodarki efektywniej korzystającej z zasobów, bardziej przyjaznej środowisku i bardziej konkurencyjnej; ...wspieranie gospodarki o wysokim poziomie zatrudnienia, zapewniającej spójność społeczną i terytorialną.

Realny postęp w każdym z tych priorytetów ma zapewnić siedem projektów przewodnich, a wymiernym sprawdzianem ich skuteczności jest przyjęcie kilku nadrzędnych, skwantyfikowanych celów: osiągnięcie wysokości wskaźnika zatrudnienia (wiek: 20 – 64 lat) rzędu 75 %; przeznaczenie 3 % unijnego PKB na badania i rozwój; cele 20/20/20 w zakresie klimatu i energii (o 20 % - zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, wzrost udziału energii ze źródeł odnawialnych oraz wzrost efektywności wykorzystania energii); ograniczenie do 10 % liczby młodych kończących przedwcześnie naukę szkolną (co najmniej 40 % osób z młodego pokolenia winno uzyskać dyplom wyższej uczelni); zmniejszenie liczby osób zagrożonych ubóstwem o 20 mln.

I tutaj pojawiają się wątpliwości, których dalsza lektura nie rozwiewa, lecz wręcz je umacnia. Czy zasadne jest przyjmowanie wygórowanych liczbowo celów wobec większego przecieź, niż poprzednio zróżnicowania wewnętrznego Unii; czy są one realne (jak 3 % na badania i rozwój), a nawet wręcz potrzebne. Zbyt rygorystyczne wymogi w zakresie ochrony środowiska, czy dobrostanu zwierząt (jak narzucenie od 1 stycznia 2012 większych klatek dla kur) mogą skutkować przegrywaniem unijnych produktów na rynku globalnym. Wątpliwy jest cel 40 % wyższego wykształcenia dla młodego pokolenia – w Polsce studiuje obecnie ponad połowa młodzieży (na początku transformacji było to niewiele ponad 10 %). Sukces ten ma jednak swoją ciemniejszą stronę – obniżenie rangi dyplomu i spore kłopoty na rynku pracy. Czy drogę taką należy polecać i innym?

Analiza przyczyn kryzysu jest w „Strategii” nader powierzchowna. Proponowane „recepty” nie wychodzą poza to, co znamy od lat. Jeśli nie dostrzeże się potrzeby innego podejścia, „odbiurokratyzowania” i zwrotu ku – formalnie przecieź obowiązującej – zasadzie pomocniczości, z uwolnieniem przedsiębiorczości i oddolnej inicjatywy, to „Europa 2020” podzieli los poprzedniczki, strategii lizbońskiej, dzięki której gospodarka europejska miała w 2010 roku prześcignąć amerykańską.

Kultura to nie towar Pragmatyka i etyka

Krzysztof D. Szatrawski

Wolność to wartość nieredukowalna. Nie można być trochę wolnym. W tym przypadku brak jakiejś części oznacza już brak całości. I dlatego, kiedy mówimy o wolnym rynku, nieuchronnie wpadamy w pułapkę, całkowicie bowiem wolny nie jest możliwy w skali państwa, z ministerstwami, podatkami, opłatami akcyzowymi, licencjami i całą machiną biurokratyczno-prawną. Podobnie jak socjalizm, wolny rynek jest może chwyliwą, jednak w praktyce nie funkcjonuje. Najlepiej wiedzą o tym kraje, które od rewolucji przemysłowej budowały tylko kapitalizm a mimo to wprowadzają kolejne deregulacje, które mają uregulować to, co wcześniejsze regulacje skutecznie zdołały rozregulować. Wrażenie, że jest to tylko gra słów nie jest przypadkowe.



W ostatnich miesiącach przetaczają się przez nasz kraj fale dyskusji, a nawet protesty przeciwko różnym deregulacjom i regulacjom. Oczywiście oprócz niezadowolonych, zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie miał powody, aby zaakceptować najbardziej nawet egzotyczne rozwiązania. Problem w tym, że część tych planów dotyczy kultury. A w tej dziedzinie wolny rynek jest równie szkodliwy jak na przykład w medycynie. Właściwie można powiedzieć, że tam, gdzie zaczyna się zarabianie kończy się misja kulturowa, cywilizacyjna, edukacyjna. W całej Europie dotuje się rozwój kultury wyższej, bowiem jest to ostatni już chyba sposób, aby zachować zbiorową tożsamość. Tymczasem u nas coraz więcej autorytetów twierdzi, że tak rozumiana kultura to XIX wiek i że wolny rynek najlepiej wie co dobre.

Sprawdza się to w USA. Owszem, jednak USA to ogromny kraj i przy takiej skali kiczu muszą pojawiać się zjawiska wartościowe. Broadway zarabia ale dziesiątki projektów kończy spektakularna „klapa”. Nasze teatry też mogą grać farsy z udziałem gwiazd wycofanych z seriali i nawet sporo zarabiać. Ale to w żaden sposób nie wzmocni ani nie zastąpi kultury narodowej. Kabarety, wodewile, operetka i taniec z gwiazdami? To nie kultura, to ledwie towar. Nasze filharmonie pod naiwnie rozumianym płaszczykiem sprawności rynkowej chałturzą nie dbając o to, że na naszych oczach mordowana jest struktura instytucji artystycznych. W pięknych salach króluje mentalność disco polo i „oratorów” Rubika, nawet jeżeli obudowana znaczniejszymi nazwiskami. Jako wzorzec sukcesu wskazuje się na prywatny teatr Krystyny Jandy. Owszem, burleska też jest potrzebna, ale nie wolno jej mylić z wielką sztuką. Tymczasem młodzież dostrzega fałsz telewizyjnych celebrytów i odchodzi od instytucjonalnej kultury.

Przeciwko komercjalizacji teatru protestowano ostatnio pod hasłem „Teatr nie jest produktem, widz nie jest klientem”. Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Teatru, mimo zaplanowanych z rozmachem wydarzeń, upłynął w minorowych nastrojach. Cięcia budżetowe stawiają pod znakiem zapytania szanse przetrwania instytucji nadających przez dziesięciolecie ton polskiej kulturze. Stać nas na EURO ale oszczędzamy na edukacji i kulturze. Czy tak trudno przewidzieć ostatni akt tego dramatu? Mówienie o potrzebie polityki kulturalnej, dyskusja nad jej kształtem stopniowo staje się jednym z najważniejszych tematów. I nie chodzi tu wyłącznie o zasady dotowania instytucji artystycznych, chociaż to także temat poważny i wymagający natychmiastowej regulacji. Deregulacja nie przejdzie...

Józef Dębowski

Nic tak człowieka nie wyniszcza i nie tak ludziom nie podcina skrzydeł, jak pragmatyka. Pragmatyka nasza powszednia, pragmatyka pełzająca, pragmatyka wszechobecna. To nie spektakularna porażka i nie przegrana bitwa jest najbardziej straszna. To nie trudności i gigantyczne wyzwania rzucają ludzi na kolana. Prawdziwe klęski dotyczą nas cicho i niepostrzeżenie. Do mnie przychodzą one wtedy, i bodaj tylko wtedy, gdy przychodzi mi kapitulować przed samym sobą. Gdy więc – mocą swej własnej decyzji – z wartości wyższych rezygnuję na rzecz niższych, gdy zawieram zgnięłe kompromisy, gdy instrumentalizuję to, co autoteliczne, gdy realne działanie zastępuję działaniem pozorowanym, gdy byle fikcja wystarcza mi za rzeczywistość. Wtedy mój upadek jest najboleśniejszy – najboleśniejszy, choć cichy i dla świata zgoła niewidoczny.



Jednym z najbardziej gorących sporów, jakie od stuleci toczą się w ogólnej metodologii nauk, jest spór o status poznawczy teorii. Spór ten można również opisywać jako spór pomiędzy realizmem a instrumentalizmem. Realista jest przekonany, że teorie naukowe, przynajmniej w jakimś stopniu, odwzorowują badaną przez uczonych rzeczywistość, a wobec tego teorie te mogą być oceniane w kategoriach prawdy i fałszu. Instrumentalista z kolei utrzymuje, że pojęciom, twierdzeniom i teoriom naukowym nie realnie nie odpowiada, a zatem prawdziwość lub fałszywość nie może i nie powinna być o nich orzekana. Dla instrumentalisty teorie naukowe (i inne rezultaty poznawcze) są jedynie dogodnymi narzędziami porządkowania świata ludzkiego doświadczenia – są środkami, z pomocą których ludzie rozwiązują różne swoje problemy: poznawcze i praktyczne, osobiste i społeczne.

Instrumentalizm jest dzisiaj bardzo wpływowym stanowiskiem w metodologii nauk. Ale nawet najbardziej zatwardziały instrumentalista przyzna, że to punkt widzenia realisty jest w nauce bardziej owocny – heurystycznie, eksplanacyjnie, prognostycznie i pragmatycznie. Radykalny konwencjonalista Ajdukiewicz doda nawet, iż – paradoksalnie – nauka przysparza tym więcej praktycznych korzyści, im mniej jest zainteresowana ich osiągnięciem. Dlatego warto być realistą.

Problem, o który mi tutaj chodzi, jeszcze dobitniej ujął Daniel Dennett – jeden z prominentnych przedstawicieli najnowszej filozofii umysłu. Kwestionując istnienie doznań subiektywnych (tzw. „qualiów”) i sprowadzając je do stanów neuronalnych mózgu, Dennett przyznał zarazem, że choć te pierwsze (w odróżnieniu od drugich) prawdopodobnie nie istnieją, to jednak bez nich wszystko traci sens. Absolutnie wszystko. Sens tracą także te neuronalne procesy mózgowe.

Jeśli tedy nasza szeroko pojęta ludzka aktywność (praca, nauka, zabawa...) ma mieć jakiś minimalny sens, nie wolno nam dopuścić do tego, aby pragmatyka zdominowała etykę, technologia aksjologię, a instrumentalizm zatryumfował nad realizmem. Bo przesterzeń naszego życia stanie się wówczas wyprana z jakichkolwiek smaków, kolorów i wartości. Stanie się czymś na podobieństwo np. potrawy bez jej smaku, kwiatu bez jego barwy czy słowem bez znaczenia.

Kochany pragmatyku. Zanim zaczniesz wszystko instrumentalizować, pomyśl chwilę. O granicach instrumentalizowania. I o schabowym z plastiku.

Rocznica zbrodni katyńskiej

Trzeciego kwietnia obchodziliśmy 72. rocznicę zbrodni katyńskiej. W Olsztynie, podobnie jak i w całym kraju odbyły się z tej okazji okolicznościowe uroczystości. Decyzja o wymordowaniu Polaków zapadła 5 III 1940 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b), którego członkowie na czele ze Stalinem zadecydowali o rozstrzelaniu 14,7 tys. jeńców wojennych i 11 tys. więźniów uzasadniając to tym, iż są oni zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego. Zorganizowana eksterminacja jeńców polskich zaczęła się 3 IV 1940 r. i trwała sześć tygodni. Według dotychczasowych ustaleń pod osłoną nocy w piwnicach siedziby Zarządu NKWD w Kalininie (Twerze) strzałem w tył głowy zamordowano 6311 jeńców z obozu specjalnego w Ostaszkowie. Z kolei w Charkowie w miejscowym więzieniu wewnętrznym w ten sam sposób zamordowano 3820 jeńców z obozu specjalnego w Starobielsku, a w Katyniu i Smoleńsku – 4421 jeńców z obozu specjalnego w Kozielsku, gdzie przetrzymywano oficerów Wojska Polskiego. Oprócz Katynia ofiary sowieckiej zbrodni pogrzebano w Piatichatkach na przedmieściach Charkowa, Miednoje koło Tweru, Bykowni na Ukrainie oraz prawdopodobnie w Kurapatkach na Białorusi. W ten sposób unicestwiono znaczącą część przedwojennej polskiej elity intelektualnej, ponieważ obok oficerów zawodowych wymordowano również oficerów rezerwy, którzy w cywilu byli naukowcami, inżynierami, lekarzami, adwokatami, nauczycielami itp. Spowodowało to niepowetowaną stratę dla Polski zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. Od początku władze sowieckie zaprzeczały iż jakoby miały cokolwiek wspólnego z tą zbrodnią. Tak rodziło się „kłamstwo katyńskie”, które stało się niejako kłamstwem założycielskim Polski Ludowej. Przez następne pół wieku władze komunistyczne świadomie fałszowały i zatajały prawdę o Katyniu. Dopiero w 1990 r. władze sowieckie oficjalnie przyznały się do popełnienia tej zbrodni.

Warto przypomnieć, że z inicjatywy Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 17 września 2009 r. ówczesny prezydent RP Lech Aleksander Kaczyński, w towarzystwie JM Rektora UWM prof. Józefa Górniewicza i prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza, dokonał otwarcia Alei Ofiar Katyńskich biegnącej wzdłuż ciągu pieszego na Górcie Kortowskiej. Aleję tworzy 27 dębów posadzonych ku czci pomordowanych przez funkcjonariuszy NKWD absolwentów wyższych uczelni związanych z Olsztynem, w tym także zasadzony osobiście przez Lecha Kaczyńskiego pamiątkowy „dąb prezydencki”. Na obelisku z pamiątkową tablicą umieszczono 26 nazwisk: Paweł Aleksandrowicz, ur. 1901 r., s. Piotra, inż. leśnik, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Roman Wincenty Błażejewski, ur. 1907, s. Wincentego, lekarz weterynarii, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Kazimierz Aleksander Karczewski, ur. 1902, s. Adama, mgr chemii, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Feliks Szczęsny Karnicki, ur. 1906, s. Karola, mgr rolnictwa, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Kazimierz Kabordo, ur. 1891, s. Józefa, inż. geodeta, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Józef Franciszek Komarski, ur. 1913, s. Józefa, mgr prawa, ppor. rez. WP, więziony w Starobielsku; Kazimierz Korybut-Daszkiwicz, ur. 1905, s. Bonifacego i Walerii z Rymaszewskich, absolwent Szkoły Morskiej w Tczewie oraz Szkoły Podchorążych Rezerwy w Zambrowie, ppor. WP, więziony w Kozielsku; Karol Kosiński, ur. 1887, s. Dionizego, lekarz medycyny, mjr rez. WP, więziony w Kozielsku; Stefan Stanisław Kwiatkowski, ur. 1893, s. Jana, mgr prawa, kpt. rez. WP, więziony w Starobielsku; Bolesław Leman, ur. 1892, s. Jana, lekarz medycyny, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Władysław Linsenman, ur. 1884, s. Antoniego, lekarz weterynarii, absolwent Uniwersytetu w Dorpacie, mjr rez. WP, więziony w Starobielsku; Gracjan Waclaw Łapczyński, ur. 1892, s. Aleksandra, mgr prawa, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, rtm WP, więziony w Kozielsku; Lucjan Malecki, ur. 1896, s. Jana, inż., absolwent Politechniki Warszawskiej, ppor. rez. WP, więziony w Starobielsku; Witold Niczyperowicz, ur. 1910, s. Floriana,

mgr prawa, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Andrzej Pelczar, ur. 1899, s. Jana, lekarz medycyny, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, por. rez. WP, więziony w Starobielsku; Stanisław Piszcz, ur. 1911, s. Tomasza, nauczyciel, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Krotoszynie, por. rez. WP, więziony w Kozielsku; Antoni Rzeszotarski, ur. 1896, s. Tadeusza, absolwent Wydziału Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, por. rez. WP, więziony w Kozielsku; Tadeusz Smoleński, ur. 1898, s. Stefana, mgr prawa, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, kpt. rez. WP, więziony w Kozielsku; Waclaw Szymkowski, ur. 1913, s. Antoniego, nauczyciel, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Białymstoku, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Ryszard Wilamowicz, ur. 1901, s. Jana, inż., ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Kazimierz Henryk Woźny, ur. 1895, s. Jana, dr medycyny, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, por. rez. WP, więziony w Kozielsku; Józef Zapaśnik, ur. 1909, s. Bronisława, inż. rolnictwa, absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ppor. rez. WP, więziony w Starobielsku; Witold Zygmunt Zapaśnik, ur. 1890, s. Kazimierza, absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu, mjr WP, więziony w Starobielsku; Edward Marian Żolnierkiewicz, ur. 1908, s. Michała, ekonomista, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Kazimierz Żuławski, ur. 1901, s. Ludwika, inż. rolnik, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku; Stanisław Ludwik Żurkowski, ur. 1886, s. Edmunda, ukończył studia prawnicze w Kijowie, ppor. rez. WP, więziony w Kozielsku.

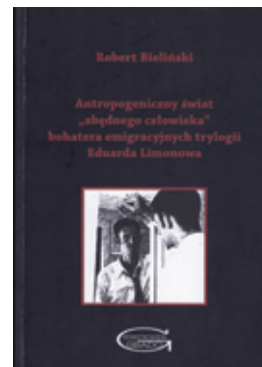
Witold
Gieszczyński

Zbędny człowiek swoich czasów

Antropogeniczny świat „zbednego człowieka” bohatera emigracyjnych trylogii Eduarda Limonowa, to książka dr. Roberta Bielińskiego, wykładowcy w Studium Języków Obcych.

Tragedia człowieka porzuconego przez „matkę-Rosję” i wrzuconego do „domu dziecka-Ameryki” staje się z jednej strony – bardziej definitywną, z drugiej – dalece złudną i pozorną. Chłód i odrzucenie ze strony społeczeństwa, utrata wartości i miłości zamieniają Ediczkę w karykaturę człowieka, skłaniają go do porzucenia pozostałych jeszcze nadziei i złudzeń.

Osobowość Ediczki ma dwa wymiary: natura pisarza splata się z cechami charakteru, dzięki którym zostają mu przypisane epitety typu: niegodziwiec, awanturnik, skandalista. Nie odnalazszy stałego miejsca w życiu, nieustannie biegnie w poszukiwaniu własnej przystani i własnej przestrzeni. Świat otaczającej go antroposfery nie spełnia jego wygórowanych oczekiwań. Ediczka jest inny i tą oryginalnością, swoistością chce olśnić wszystkich. Znamiennym jest ciągły ruch w życiu bohatera lub pragnienie zmian. Ediczka kreuje wówczas nową antroposferę, swój własny świat, swoje miejsce, w którym czuje się sobą. Bytuje w nim, bo tylko tu jest mu tak naprawdę dobrze. Żyje sam, z dala od tłumu. Swoim bytem bohater Limonowa przypomina taniec chochole, wielki zastój. W latach dzieciństwa skazany na takie życie, czyli życie w ZSRR, widzi, czym taka egzystencja się kończy. W życiu ludzi radzieckich lat 70. brak jest celu, praca stanowi obowiązek i nie przynosi satysfakcji. Ediczka żyje na próbę, zmaga się z czasem i przestrzenią, aby w ten sposób móc odnaleźć prawdziwego siebie. To mu się nigdy nie udaje. Każda nowa antroposfera odrzuca go, nie chce go u siebie. Ediczka cierpi, lecz dzięki temu istnieje i jest zauważony. Ediczka umiera duchowo. Staje się kaleką i „zbednym człowiekiem” swoich czasów, który żyje z ciekawości.



rb

Zbigniew Tarkowski, Ewa Humeniuk, Jolanta Dunaj, **Jąkanie w wieku przedszkolnym**, 154 s.

Jak podkreślają we Wstępie autorzy, jąkanie jest nadal tematem tabu – „wprawdzie istnieje, ale jest bardzo niechętnie ujawniane”. Niepłynność mówienia pojawia się najczęściej między 2. a 3. rokiem życia. Na podstawie badań można stwierdzić, że niepłynność mówienia u małego dziecka może ujawnić się nagle albo stopniowo. Jeśli proces ten ma charakter stopniowy, występują pewne pierwsze symptomy, które mogą być uchwycone przez rodziców. Autorzy zwracają uwagę, że owa niepłynność mówienia jest jedynie objawem, który ma podłoże biopsychospołeczne.

Prezentowana książka jest niezwykle cenna, przydatna tak rodzicom, jak i wszystkim, którzy mają wpływ na rozwój małego dziecka. Omówiono wiele szczegółowych zagadnień, które zilustrowano konkretnymi przykładami, a także przedstawiono wyniki badań opisu zaburzeń płynności mówienia u polskich dzieci w wieku przedszkolnym. Co warto podkreślić, ich wyniki są efektem przeprowadzenia badań własnych. Pracę zamyka aneks, w którym pomieszczono schemat wywiadu z matką dziecka nie płynnie mówiącego. Dopelnieniem pracy jest obszerna bibliografia.

Grzegorz Boruta, Andrzej Pięta, **Mechatronika samochodu. Układy bezpieczeństwa czynnego i biernego**, s. 256.

Intensywny rozwój systemów mechatronicznych nastąpił pierwotnie w dziedzinie uzbrojenia i sprzętu wojskowego, by szybko znaleźć właściwe i rozległe miejsce w konstrukcji cywilnych pojazdów samochodowych. Współczesny samochód jest złożonym systemem technicznym, którego konstrukcja i produkcja są oparte na najnowszych osiągnięciach wielu różnych dziedzin nauki. Synteza mechaniki i budowy maszyn, elektroniki i elektrotechniki, automatyki i teorii sterowania, informatyki, inżynierii materiałowej, chemii i biologii prowadzi wprost do powstania inteligentnych systemów mechatronicznych.

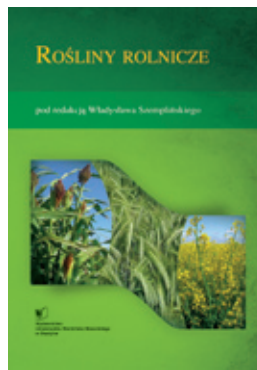
Prezentowana praca, na którą składa się aż jedenaście bogato ilustrowanych rozdziałów, powstała z myślą o studentach wydziałów mechanicznych politechnik, szczególnie kierunków mechanika i budowa maszyn oraz mechatronika o specjalnościach samochodowych. Podręcznik może być także wykorzystywany przez uczniów techników samochodowych oraz pracowników technicznej obsługi motoryzacji, szczególnie przez rzeczoznawców samochodowych i biegłych sądowych w tej dziedzinie.



Władysław Szempliński (red.), **Rośliny rolnicze**, s. 470.

Skrypt dotyczy szeroko rozumianej biologii roślin uprawnych. W pięciu rozdziałach szczegółowo opisano zagadnienia związane z biologią rozwoju roślin: zbożowych (I rozdz.), okopowych i kapusty pastewnej (II rozdz.), bobowych (III rozdz.), przemysłowych (IV rozdz.) i energetycznych (V rozdz.). Każdą opisaną grupę roślin scharakteryzowano również pod kątem wartości użytkowej i składu chemicznego. Podano systematykę botaniczną, cechy i kryteria podziału użytkowego odmian, a fazy i stadia rozwojowe roślin opisano dokładnie, dzięki czemu książka może być pomocna w praktyce rolniczej. Określono ponadto związki między elementami składowymi plonu roślin a ich produktywnością i jakością.

Wieloaspektowość prezentowanej tematyki sprawia, że opracowanie adresowane jest do dużej grupy odbiorców: studentów, doktorantów i pracowników naukowych uczelni rolniczych, a także nauczycieli szkół rolniczych niższych szczebli. Będzie przydatne w zgłębianiu i usystematyzowaniu wiedzy z następujących przedmiotów: szczegółowa uprawa roślin, rolnicze rośliny konsumpcyjne (kierunek ogrodnictwo), problemy produkcji żywności strategicznej (kierunek biotechnologia), jednoroczne i wieloletnie rośliny energetyczne (kierunek rolnictwo) i rolnicze surowce energetyczne (kierunek ochrona środowiska).



Studia Warmińskie na UWM

Na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie odbyło się spotkanie promocyjne *Studiów Warmińskich* (27.03) – nowego czasopisma naukowego tego wydziału.

Studia Warmińskie zostały utworzone w 1964 r. jako periodyk naukowy ówczesnej diecezji warmińskiej. Ich redaktorami naczelnymi byli kolejno: bp dr Jan Obląk, ks. prof. Marian Borzyszkowski i ks. dr Jan Guzowski. Niektóre z tomów *Studiów Warmińskich* redagował również ks. prof. Alojzy Szorc. W latach 90-tych XX w. i 1. dekadzie XXI w. *Studia Warmińskie* były czasopismem naukowym Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie. W latach 1964-2010 ukazało się 47 tomów czasopisma. Od 2011 r. *Studia Warmińskie* wydawane są przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie jako czasopismo naukowe Wydziału Teologii. Wyniki swoich badań mogą publikować w nim prowadzący badania naukowe zarówno na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie, jak i w innych ośrodkach naukowych. Każdy tom (od numeru 48/2011) będzie zawierał następujące działy tematyczne: filozofia, teologia, prawo, nauki o rodzinie i historia. W każdym tomie prezentowane będą także monografie pracowników naukowych Wydziału Teologii UWM w Olsztynie oraz sprawozdania z konferencji i sympozjów organizowanych przez różne ośrodki naukowe.

Spotkanie promocyjne rozpoczął ks. dr hab. Piotr Duksa, prof. UWM (działek Wydziału Teologii). Ks. dr Zdzisław Kieliszek (red. naczelny) przedstawił historię czasopisma oraz zaprezentował najnowszy numer. Mgr Maria Fafińska (red. prowadzący *Studia Warmińskie* z ramienia Wydawnictwa UWM w Olsztynie) zapoznała uczestników spotkania z przebiegiem procesu wydawniczego czasopism naukowych. Ks. dr hab. Janusz Szulist (Wydział Teologiczny UMK w Toruniu) wygłosił wykład na temat gospodarczej funkcji rodziny. Promocję zwieńczyły trzy występy muzyczno-wokalne studentów Wydziału Teologii: Marcina Kucińskiego i Grzegorza Oleksika (skrzypce, keyboard), Pawła Szumowskiego (gitara) oraz Mateusza Rutynowskiego (śpiew).

Zdzisław
Kieliszek

Lek. wet. Adam Piórek (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska Leczenie eksperymentalnych złamań kości piszczelowej u owiec gwoździem blokowanym w układzie stabilizacji zewnętrznej. Promotor prof. dr hab. Zbigniew Adamiak (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Brzeski (UWM w Olsztynie), dr hab. Marek Galanty, prof. nadzw. (SGGW w Warszawie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 23.03.2012 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Złoto w Spale

Krystyna Pieczulis, instruktorka w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu wróciła z halowych mistrzostw Polski weteranów w Spale (17.03.) z dwoma złotymi medalami i jednym srebrnym.

W tegorocznych mistrzostwach w Spale startowała rekordowa liczba zawodników – 300 we wszystkich niemal konkurencjach lekkoatletycznych. Krystyna Pieczulis pobięła na dystansie 1000 metrów i zdobyła złoto. Drugi złoty medal wywalczyła biegnąc na 3 tys. metrów, natomiast srebro jest wynikiem jej ogólnej punktacji.

– W halowych Mistrzostwach Polski weteranów startuję już po raz dziesiąty i zawsze przywożę złoto – śmieje się Krystyna Pieczulis. – Do tegorocznych przygotowywałam się według nowego harmonogramu. Ćwiczyłam 4 dni w tygodniu zamiast dotychczasowych codziennych intensywnych treningów, a 2 dni odpoczywałam. Złoto w Spale potwierdziło skuteczność nowych treningów. Teraz przede mną halowe Mistrzostwa Europy w kwietniu w Skandynawii, a w lipcu w Białymstoku otwarte Mistrzostwa Polski – dodaje.

mah
fot. syła



Kortowo dla rowerów!

Studenci geodezji UWM wraz ze swoim wykładowcą dr. Dariuszem Koniecznym wytyczyli trasy rowerowe przebiegające przez centrum Kortowa i Kortowo 2.

Ścieżki mają się zaczynać na Słonecznym Stoku, następnie przebiegać wzdłuż Łyny w kierunku Zatorza. Prowadzą także przez Nagórki, Pieczewo, Osiedle Generałów do Dworca Głównego. W planach jest też trasa rowerowa prowadząca przez jeziora Kortowskie, Krzywe, lasek kortowski i las miejski.

Projekt w całości wykonany został przez studentów studiów magisterskich jako praca dyplomowa. W przygotowaniu wzięło udział ok. trzydziestu żaków. Każda z czterech grup zajmowała się innym problemem. Studenci dokładnie analizowali przebieg dotychczasowych ścieżek rowerowych na terenie Kortowa i samego Olsztyna.

Wyliczono, że na terenie miasta znajdują się ok. 14 kilometrów ścieżek rowerowych. Większość z nich zbudowana jest z kostki brukowej

lub z płyt betonowych. Jedynie ok. 10% to asfaltowe ścieżki, które są wygodniejsze dla rowerzystów. Studenci pokazali także, gdzie bez większych problemów można wybudować kolejne 7,5 kilometra dróg rowerowych.

Studenci sprawdzili dokładnie też liczbę parkingów rowerowych znajdujących się na terenie uniwersytetu. Udało im się znaleźć 25 parkingów zlokalizowanych przy budynkach uniwersyteckich. Wyliczyli przy tym 240 miejsc parkingowych dla rowerów. Z czego 182 znajdują się w Kortowie, a pozostałe 58 w okolicach budynków uniwersyteckich umiejscowionych w centrum miasta. Podjęli też problem wypożyczalni rowerów. Okazało się, że z pośród 19 sprzętów tylko 14 jest zdolnych do jazdy. Poza tym słaba reklama powoduje, że bardzo mało osób wie o tego typu możliwościach. Według sondy przeprowadzonej przez żaków około 23% osób zamieszkujących Olsztyn chciałoby poruszać się na terenie miasta jednośladami.

Projekt tras rowerowych okazał się tylko częścią większego opracowania. Studenci przygotowali kilka systemów komunikacji. W zamierzeniu na teren Kortowa samochodem mogłyby wjeżdżać jedynie osoby mieszkające w określonej odległości od kampusu. Natomiast mieszkający bliżej musieliby płacić za wjazd. W rezultacie Kortowo miałyby stać się przestrzenią wolną od aut. W zamian utworzony zostałby bezpłatny transport. Autobusy mogłyby przewozić studentów i pracowników uniwersytetu trasą handlową przebiegającą w pobliżu kilku większych sklepów. Wszystko zaprojektowane byłoby w taki sposób, aby student mógł zrobić w 40 minut zakupy i odjechać tym samym autobusem lub następnym. Oprócz tego powstałyby linia łącząca wszystkie wydziały i budynki uniwersyteckie. Podobny projekt z powodzeniem działa już na terenie Oksfordu.

W pracy studentów wyznaczone zostały sposoby finansowania tego typu przedsięwzięć. Szybko rosnąca liczba samochodów na terenie Kortowa i pląga parkowania w każdym możliwym miejscu, które się do tego nadaje, powodują problemy z poruszaniem się po kampusie. Projekt olsztyńskich studentów mógłby w znaczący sposób to poprawić.

Andrzej
Borawski
student

Redakcja:

Akademickie Centrum Kultury i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Anna Frelik, Karol Fryta,

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie



Pstryk...

Pstryk...



Pstrykafiada

30

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

zaprasza na

wykłady otwarte

**Biblioteka Uniwersytecka, ul. Oczapowskiego 12B
aula nr 307 (*sala nr 116), godzina 12.00**

23 lutego Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa
Dr hab. Włodzimierz Marszelewski, prof. UWM
**Przyrodnicze i społeczne uwarunkowania rozwoju turystyki
na przykładzie Afryki Wschodniej**

1 marca Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa
Dr hab. Jakub Borkowski, prof. UWM
Jeleniowate świata: biologia, ochrona, zarządzanie

8 marca Wydział Teologii
Ks. dr hab. Lucjan Świto
Komu potrzebne jest prawo kanoniczne?

15 marca Wydział Nauk Ekonomicznych
Prof. dr hab. Waclaw Szymanowski
**Inżynieria produkcji:
nowa dyscyplina czy nowe podejście w zarządzaniu**

22 marca Wydział Nauk Społecznych
Prof. dr hab. Serhiy Vasyuta, prof. zw.
Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie Środkowej i Wschodniej

29 marca* Wydział Nauk o Żywności
Prof. dr hab. Jerzy Borowski
**Sztuka kulinarna – implikacje historyczne,
kulturalne i technologiczne**

19 kwietnia Wydział Nauk Medycznych
Prof. dr hab. n. med. Ewa Meyzner-Zawadzka
**Niekontrolowane i niezamierzone wybudzenie
pacjenta w trakcie operacji chirurgicznej**

26 kwietnia Wydział Nauk Medycznych
Dr hab. n. med. Andrzej Zawadzki, prof. UWM
**Współczesne wyzwania medycyny ratunkowej
w Polsce i na świecie**

10 maja Wydział Nauk Medycznych
Dr hab. n. med. Adam Czaplinski, prof. UWM
Stwardnienie rozsiane: choroba o wielu obliczach

17 maja* Wydział Nauk Medycznych
Prof. dr hab. n. med. Edward Stanowski
Otyłość – epidemia XXI wieku

24 maja Wydział Nauk Medycznych
Prof. dr hab. n. med. Piotr Zaborowski
Jak się chronić przed chorobami wątroby?

31 maja* Wydział Nauk Medycznych
Dr hab. n. med. Andrzej Grzybowski, prof. UWM
**Zwyrodnienie plamki żółtej związane z wiekiem
(AMD) – okulistyczny problem współczesności**

www.uwm.edu.pl